

A conceptual photograph with a blue and grey color palette. In the upper right, a hand in a dark sleeve reaches down. In the lower center, a hand rises from the surface of a body of water. The background shows a calm sea under a cloudy sky.

DECYDUJĄCE SPOTKANIA

ODRODZENI W JEZUSIE CHRYSZTUSIE WYDAJĄ OWOCE DUCHA: „MIŁOŚĆ, RADOŚĆ, POKÓJ, CIERPLIWOŚĆ, UPRZEJMOŚĆ, DOBROĆ, WIERNOŚĆ, ŁAGODNOŚĆ, WSTRZEMIĘ— ŻLIWOŚĆ” (GA 5:22.23). „NIE BĘDĄ MIEĆ WIĘCEJ UPODOBANIA W STARYCH PRA— GNINIACH, ALE W WIERZE SYNA BOŻEGO PÓJDA JEGO ŚLADAMI, ODBIJAJĄC JEGO CHARAKTER I OCZYSZCZAJĄC SIĘ, BY STAĆ SIĘ CZYSTYMI JAK ON”

Ellen G. White, *Druga do Chrystusa*



WSTĘP



Urodziłem się i dorastałem w domu adwentowym. Mój ojciec był pastorem. Przez pierwsze 18 lat mojego życia, bywały momenty, kiedy nie byłem pewny, jaką ścieżkę chcę w życiu wybrać; jakże trudno jest czasami podjąć decyzję! Jednak był jeden powód, który skłonił mnie do podjęcia radykalnej decyzji. Pomógł mi to on odpowiedzieć na kluczowe pytanie: „Jaki jest cel mojego życia?” Wszystko zmieniło się w dniu, w którym przeżyłem osobiste i autentyczne spotkanie z Jezusem.

Trudno wyobrazić sobie coś bardziej niezwykłego niż osobiste spotkanie z Jezusem, poczucie Jego obecności w swoim życiu, słyszenie Jego głosu, świadomość i radość z Jego niezawodnej miłości w każdej sekundzie ...

W swojej książce „*Encuentros Decisivos*” (*Decydujące Spotkania*) Roberto Badenas zabiera nas w podróż do przeszłości. Pomaga nam zwiualizować niektóre spotkania Jezusa z ludźmi o różnym pochodzeniu społecznym, którzy stanęli w obliczu różnych wyzwań w swoim życiu.

Były one decydujące w życiu tych, którzy słuchali Jego głosu i odczuwali Jego dotyk. Uświadomili sobie, że dla Jezusa najważniejszą rzeczą w tym właśnie momencie było przebywanie z nimi. Jezus wiedział, czego każda osoba potrzebuje. On również wie, czego ty i ja potrzebujemy.

Zapraszam cię, byś otworzył swoje serce w tym tygodniu. Pozwól Jezusowi wejść do twojego życia. On jest świadomy tego, czego potrzebujesz, On wie, przez co przechodzisz, On rozumie twoje cierpienie i twoje wyzwania. Pozwól Jego uzdrawiającemu dotykowi, Jego słowom pokoju miłości działać w tobie.

Celem czytania Biblii jest znalezienie Chrystusa w każdej księdze, w każdym rozdziale, w każdym wersecie. W swojej ewangelii Jan opowiada o pewnej sytuacji jaka miała miejsce pomiędzy Jezusem a niektórymi przywódcami żydowskimi. Wymiana nastąpiła po tym, jak w szabat uzdrowił chromego człowieka przy sadzawce Betezda. Jezus stara się wyjaśnić, że zgłębianie Pisma Świętego ostatecznie polega na odkrywaniu Go: „Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie.” (J 5:39)

Nie czytamy Biblii w celu uzyskania życia wiecznego. Raczej czytamy ją w celu poznania Jezusa i cieszenia się Jego towarzystwem i miłością.

Moim pragnieniem jest, aby ten Młodzieżowy Tydzień Modlitwy był dla ciebie wyjątkowy. Życzę ci, abyś przeżył decydujące i osobiste spotkanie z Chrystusem. Niech twoje życie zostanie przemienione. Niech to spotkanie z Jezusem trwa w twoim życiu, dzień po dniu.

JONATÁN TEJEL

DYREKTOR SEKRETARIATU MŁODZIEŻY
WYDZIAŁU INTER-EUROPEJSKIEGO
KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO

SPIS TREŚCI

STR. 10

DZIEŃ 1

ZAPROSZENIE

JANA 1:43-51

STR. 18

DZIEŃ 2

WESELE

JANA 2:1-11

STR. 26

DZIEŃ 3

CZUŁY UŚCISK

MARKA 1:40-45

STR. 34

DZIEŃ 4

SPOJRZENIE

JANA 9

O AUTORZE / 07

INSTRUKCJA OBSŁUGI MTM / 08

STOPKA REDAKCYJNA / 78

STR. 42



DZIEŃ 5

WYZWOLENIE

ŁUKASZA 13:10-17

STR. 50



DZIEŃ 6

SZTORM

MATEUSZA 14:22-33

STR. 58

DZIEŃ 7

GRÓB

JANA 11

STR. 66

DZIEŃ 8

OBIETNICA

ŁUKASZA 23:26-48



w Drodze



Festiwal 19-22 kwietnia



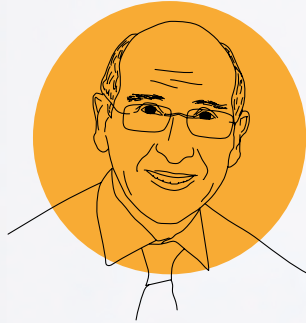
preCamp 9-12 lipca
Camp 12-21 lipca



Zjazd w WSTH
13-15 września

Więcej informacji
na stronie: www.mlodzi.adwent.pl

O AUTORZE



ROBERTO BADENAS OBRONIŁ DOKTORAT NA ANDREWS UNIVERSITY (MICHIGAN, USA) I PRZEZ PONAD 40 LAT PRACOWAŁ JAKO PROFESOR SPECJALIZUJĄCY SIĘ W NOWYM TESTAMENCIE. W LATACH 1999–2010 PEŁNIŁ RÓWNIEŻ FUNKCJĘ DYREKTORA DEPARTAMENTU EDUKACJI I RODZINY W OBECNYM WYDZIALE INTER-EUROPEJSKIM KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO (WCZEŚNIEJ BYŁ TO WYDZIAŁ EURO-AFRYKAŃSKI), Z SIEDZIBĄ W BERNIE. TAM TEŻ KIEROWAŁ INSTYTUTEM BADAŃ BIBLIJNYCH W EUROPIE.

Ma troje dorosłych dzieci i dwoje wnucząt. Obecnie jest na emeryturze, ale nadal pisze książki, wykłada przedmioty uczelniane i wygłasza wykłady na poziomie międzynarodowym. Jest autorem książek *Meet Jesus*, *Memorable Encounters*, *Decisive Encounters*, *Knowing the Master in His Parables*, *Beyond the Law*, *Facing Suffering* i *El valor de los valores: importancia de su transmisión* (pol. *Wartość wartości: ważność ich przekazania*), która została napisana wspólnie z profesorem Raúlem Posse.

INSTRUKCJA OBSŁUGI MTM

WSKAZÓWKA 1



MODLITWA

Podczas tego tygodnia modlitwy, oprócz lektury czytanki i dyskusji, spędźmy trochę czasu na osobistej modlitwie. Może będzie ci łatwiej, jeśli ustalisz sobie jakiś „grafik” z Bogiem. Otwórz się przed Nim tak, jak przed najlepszym przyjacielem. Poproś Go, aby podczas tego tygodnia modlitwy uczynił coś ważnego w twoim życiu. Dlaczego nie założysz także dziennika modlitewnego? Wtedy będziesz mógł spojrzeć wstecz, by zobaczyć, jak Bóg odpowiedział na twoje modlitwy. Na pewno w Internecie znajdziesz wiele ciekawych pomysłów na to, jak stworzyć własny dziennik modlitewny.

WSKAZÓWKA 2



DZIENNIK/ZESZYT

Użyj dziennika lub notatnika, aby zapisać myśli i pomysły, które przyjdą ci do głowy podczas czytania lub słuchania czytanki. Możesz również użyć go do zapisania własnych intencji modlitewnych lub podziękowania Bogu za to, co robi w twoim życiu. Ważne jest, abyś otworzył swoje serce na wpływ Ducha Świętego i pisał (lub rysował!) zgodnie z Jego inspiracją.

WSKAZÓWKA 3



PYTANIA

Na końcu tekstu na każdy dzień zamieściliśmy kilka pytań do refleksji. Mogą być one przydatne zarówno indywidualnie, jak i grupowo. Upewnij się, że prosisz Boga o mądrość, czysty umysł i wrażliwe serce, abyś mógł w pełni je wykorzystać.

Kiedy odpowiadasz na pytania w grupie, pamiętaj, by szanować zdanie innych. Postarajcie się nawiązać dialog poprzez pozytywne nastawienie i chęć słuchania opinii innych ludzi bez ich osądzania.

WSKAZÓWKA 4



OSOBISTE WYZWANIE

Chcemy, aby myśli na każdy dzień były czymś więcej niż tylko myślami. Dlatego osobiste wyzwanie ma na celu pomóc ci wdrożyć i wprowadzić w życie kluczową ideę wynikającą z tekstu. Nie zawsze będzie to łatwe i będziesz musiał działać proaktywnie, ale tylko wtedy będziemy mogli przejść od pomysłu do działania.



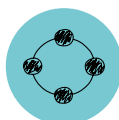
WSKAZÓWKA 5



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

Być może po przeczytaniu czytanki będziesz czuł niedosyt i chciał zagłębić się bardziej w temat. Dlatego zamieściliśmy sekcję z kilkoma propozycjami dla ciekawskich, takie jak: lekturę wybranych wersetów biblijnych lub rozdziału z książki, jak również cytaty dające do myślenia. Lista nie jest wyczerpująca, więc zachęcamy do tego, aby stała się początkiem czegoś więcej. Rozmawiaj i dowiedz się więcej informacji na tematy, które cię najbardziej interesują.

WSKAZÓWKA 6



ZADANIA

Wypisaliśmy kilka przykładowych zadań na każdy dzień. Mogą one być użyte podczas zajęć grupowych jako „lodołamacze” (do wykorzystania nie tylko podczas tygodnia modlitwy!). Korzystaj z nich nie tylko w tym tygodniu, ale także na zajęciach dla młodzieży, podczas wycieczek terenowych lub gdziekolwiek jesteś, dostosowując je do danych potrzeb!

WSKAZÓWKA 7



PRZYGOTOWANIE LIDERA

Jeśli to ty jesteś odpowiedzialny za przygotowanie tygodnia modlitwy, upewnij się, że poświęcasz wystarczająco dużo czasu na modlitwę i dokładne przeczytanie tekstu. Poproś Boga, aby pomógł ci przygotować się każdego dnia i zawsze pamiętaj o swojej grupie młodzieżowej. On wie lepiej niż ktokolwiek inny, przez co przechodzimy, dlatego oprzyjcie się na Jego obecności i prowadzeniu, aby ten tydzień miał wielki wpływ na wszystkich zaangażowanych.

Każdy dzień zawiera kilka działów (tekst biblijny, cytat z książki Ellen G. White, tekst główny, pytania, osobiste wyzwanie, zgłębianie i zadania), które pomogą ci się przygotować. Wybierz pytania, na które chcielibyście odpowiedzieć w swojej grupie (mogą być wszystkie lub po prostu kilka, możesz także dodać własne lub zadać je w innej kolejności), a także zadania, które uznasz, że się przydadzą (pamiętaj, one wszystkie są opcjonalne).

Celem tego tygodnia modlitwy jest wspólne zgromadzenie się wokół opowieści biblijnych tak, aby każda osoba w grupie mogła doświadczyć osobistego spotkania z Jezusem. Dlatego upewnij się, że zaplanowałeś dzień tak dobrze, jak to tylko możliwe, aby ten cel został osiągnięty.

DZIEŃ

1

ZAPROSZENIE

TEKST PRZEWODNI: EWANGELIA JANA 1:43-51

„NASTĘPNEGO DNIA CHCIAŁ UDAĆ SIĘ DO GALILEI; I SPOTKAŁ FILIPA,
I RZEKŁ DO NIEGO: „PÓJDŹ ZA MNĄ” A FILIP BYŁ Z BETSAIDY,
MIASTA ANDRZEJA I PIOTRA. FILIP SPOTKAŁ NATANAELA I RZEKŁ DO
NIEGO: ZNALEŹLIŚMY TEGO, O KTÓRYM PISAŁ W ZAKONIE MOJŻESZ,
A TAKŻE PROROCY: JEZUSA, SYNA JÓZEFA, Z NAZARETU...”

Ewangelia Jana 1:43-45

PODRÓŻNICY PRZYBYWAJĄ DO BETSAIDY Z NADZIEJĄ, ŻE MISTRZ - KTÓRY JEST W DRODZE DO GALILEI - POZOSTANIE CO NAJMNIJ JEDEN DZIEŃ, ABY PRZEDSTAWIĆ SIĘ LUDOWI.

Ów Galilejczyk jest odważnym towarzyszem, wolnym duchem. Jego otwarte podejście do nauczania kontrastuje ze sposobem nauczania rabinów. Każda propozycja wydaje się pewnym wyzwaniem lub aktem protestu. **Dla Niego wolność nie jest możliwością robienia tego, co chcesz, ale raczej możliwością wyboru najlepszej z opcji.**

Nauczyciel dąży do zmiany świata, przekształcając ludzi jeden po drugim, tak jakby próbował stworzyć nowe ludzkie istoty. Nie jest ani naiwny, ani szalony. Jest tak realistyczny, jak samo życie. Dlatego inspiruje Swoich uczniów z ufnością i szacunkiem. Widzi różnicę między wygłaszaniem wykładów a byciem nauczycielem. Wykładowcy prawa z Izraela chcą nauczać, ale z Nauczycielem to ty chcesz się uczyć.

To zaskakujące, że On akceptuje takich nieprzygotowanych naśladowców. Przekazuje Swoją myśl w taki sposób, że nawet najbardziej niewykształceni mogą pojąć Jego idee. Nie wierzy aroganckim i przemądrzałym uczynom, którzy nie są w stanie przyswoić nic nowego. Zarzuca im to, że mają klucz do drzwi Królestwa Bożego, ale nie wiedzą, jak go użyć, ani nie pozwalają na to nikomu innemu.

Nie potrzebuje klasy, by przeprowadzić lekcję, ani też nie potrzebuje świątyni, by spotkać się z Bogiem. On uczy swoich uczniów zawsze i wszędzie; na drodze, wśród palm i drzewek oliwnych, w górach; i to w taki sposób, że czują się bliżej nieba.

W domu Andrzej i Jan odczuwają potrzebę podążania za tym wyjątkowym Nauczycielem w dzień i w noc. Jego szkoła jest otwarta dla wszystkich. Nie ma klas ani harmonogramów, a podręcznikiem jest objaśnienie Nauczyciela i natura. Nie ma egzaminów ani testów

innych niż te, których wymaga życie. Nie ma żadnych dyplomów, ponieważ szkoły życia nigdy nie kończą się.

Entuzjazm tych uczniów jest tak wielki, że nie potrafią przestać dzielić się swoim odkryciem ze swoimi przyjaciółmi i rodzinami. Andrzej przekazuje radość swojemu bratu Szymonowi i przedstawia go Jezusowi. Jedni drugim przekazują Jego słowa. W ten sposób Jezus znajduje Filipa. Wkrótce po zobaczeniu go przypatrując mu się przenikliwym wzrokiem, zaprasza go, mówiąc: „Pójdź za mną!”

Wydaje się, że Jezus nie widzi ludzi takimi, jakimi są, ale takimi, jakimi mogą być.

Nowo pozyskany uczeń Jezusa, olśniony Nim, biegnie poszukać swojego przyjaciela Natanaela. Chciał się z nim podzielić tą radością. Podekscytowany, przekazuje mu wiadomość: „Myślę, że znaleźliśmy Mesjasza. Jest zupełnie inny niż wszyscy inni rabinii.” Filip podsumowuje swoje wrażenia jednym zdaniem: „On musi być Tym, który został wysłany przez Boga, Tym, którego przepowiadali prorocy.” Chociaż ludzie znają Go jako „Nazarejczyka”, ponieważ On jest synem Józefa, cieśli z Nazaretu, nazywa się Jezus, innymi słowy „Zbawiciel”.

Natanael odpowiada z kąpiącym gestem nieufności: Kolejny Mesjasz? Nie sądzisz, że wystarczająco wiele razy się już rozczarowaliśmy? Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Jak możesz wierzyć w jakiegoś Galilejczyka *Zbawiciela*? Zajrzyj do Pisma Świętego, a przekonasz się, że żaden prorok nigdy nie wywodził się z Galilei.”

Uprzedzenie Natanaela zraniło Filipa, idealistycznego i gorliwego Żyda, ale nie chce się z nim spierać i ucieka do osobistego argumentu: „Chodź ze mną i sam się przekonaj. Wyjdź spod swojego drzewa figowego, a zaprowadzę cię do niego.”

Natanael niechętnie poszedł za Filipem. Kiedy znalazł się przed Jezusem, jego rozczarowanie jest bardzo widoczne. Wyobrażenia młodego rabinia nie pasują do jego wizerunku Mesjasza. Trudno

”

Nauczyciel dąży do zmiany świata, przekształcając ludzi jeden po drugim, tak jakby próbował stworzyć nową ludzką istotę.”





”

Moja obecność połączy cię
bezpośrednio z niebem.”

mu dostrzec w nim nauczyciela godnego zaufania. Wydaje się być ubogim i prostym podróżnikiem.

Jezus obserwuje Natanaela, który zbliża się niechętnie i ze sceptycznym podejściem. Emanuje od niego samowystarczalność. Z intrygującym uśmiechem Jezus mówi:

„Nie widzisz we mnie nawet dobrego Żyda, a jednak ja widzę w tobie prawdziwego i szczerego Izraelitę.”

To tak jakby powiedzieć: „Podoba mi się twoja szczerłość, ale nie ufaj pozorom”.

Rzecz mu Natanael: „Skąd mnie znasz?”

„Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym”, odpowiedział. Modlił się. Nie jest zwyczajnym zaskoczyć młdłą się osobę. Tacy raczej wołają tryskać sceptycyzmem ...

Natanael się zaczerwienił. Poczł się tak, jakby nie mógł niczego ukryć przed przenikliwym spojrzeniem Nauczyciela. Coraz bardziej jest skłonny przyznać Filipowi rację. Obserwując Jezusa i słuchając Jego zdecydowanych deklaracji, coś boskiego popycha go do przyznania i powiedzenia: „Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela!” (J 1:49).

Jezus szczęśliwy odpowiada, „Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzysz większe rzeczy niż to. Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (J 1:50-51). Tym samym chciał powiedzieć: „Moja obecność połączy cię bezpośrednio z niebem.”

„Wstępujący i zstępujący aniołowie” przypominają nam drabinę Jakuba, którą ujrzał we śnie w Betelu, kiedy uciekł z domu, przytłoczony groźbami swojego brata Ezawa. Dla Jakuba Betel był „domem Bożym i bramą nieba”. Dla Natanaela było to drzewo figowe. Dla nas każde miejsce, w którym szukamy Boga, jest naszym Betelem: „domem Boga i bramą nieba”. Skoro Natanael mógł to powiedzieć, to i my też możemy: „Jezus zobaczył mnie pod drzewem figowym i wie o mnie więcej niż ja sam. Więcej niż to, co może kiedykolwiek ujawnić sesja psychoanalityczna”.

Faktem jest, że Nauczyciel ma rzadką zdolność widzenia ponad pozorami. Potrafi wykryć obecność wyjątkowości w ludziach w ich codziennej rutynie. Dzięki Niemu uczymy się widzieć stare rzeczy nowym wzrokiem i przestać patrzeć na nowe rzeczy tym samym starym wzrokiem. Jego zdolność do miłości pozwala Mu dostrzec promienne motyle w najbrzydszych gąsienicach i godnych podziwu świętych w niegodnych grzesznikach. Tak było z Natanaelem i tak też może być z nami.

Są nauczyciele, którzy uczą, kierując swoimi uczniami jak końmi: krok po kroku. Inni nauczają, rozwijając dobro, które widzą w swoim uczniu. Nowy Nauczyciel używa obu metod: prowadząc uczniów krok po kroku i zarazem motywując każdego z nich.

Po spotkaniu z Jezusem ci młodzi ludzie mają przed sobą nową perspektywę. Stają się wspaniałymi rzecznikami niezwykłego Nauczyciela, który przemienia mężczyzn i kobiety w nowe osoby, pełne niewiarygodnych możliwości.

Wielu z nas podziwia osiągnięcia wspaniałych postaci. Wielu marzy o wielkości, „ale większość z nas kończy na „byciu tylko jednym w wielu”.

Ekonomiczne trudności, ignorancja, niesprawiedliwość, trudności na studiach lub w znalezieniu pracy mogą podważyć optymizm i idealizm okresu dorastania. Dorosłość jest skomplikowana. Wielu poddaje się, unikając rzeczywistości, aby stworzyć nudne i konformistyczne życie. Bezwładność zmusza nas, byśmy po prostu „szli dalej”, chociaż wielu mogło osiągnąć tak wiele.

Jezus przewyższa innych nauczycieli. On głosi prosty sposób życia, wzbudza wzniosłe ideały i uczy głębokiej filozofii naszego istnienia. Jego charakter promieniuje „poczuciem mocy, która była ukryta, ale nie mogła być całkowicie zakryta” (Ellen. G. White, *Życie Jezusa*, str. 137.4) Jego wrogowie wyznają: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi” (J 7:46). Prosi ich, aby „byli doskonali” (Mt 5:48), to znaczy, aby osiągnęli swój pełny potencjał dzięki mocy Boskiej łaski!

Młody Jezus, który spędził młodość jako stolarz budujący domy i uprawiający pola, **jest teraz zdecydowany budować lepszy świat.**

”

Dobry wierzący to ktoś, kto żyje w łączności z Bogiem i traktuje innych ludzi z empatią i poczuciem solidarności, z jaką chcieliby być traktowani.”





”

Tak jak kwiaty zwracają się do słońca, a jego promienie pomnażają ich urodę, i my winniśmy zwracać się do „Słońca Sprawiedliwości”, aby to światło niebiańskie nas opromieniło, by charakter nasz stał się podobny do charakteru Chrystusa.”

E. G. White, *Druga Droga do Chrystusa*, str. 84.2.

używając nowych narzędzi do pielęgnowania owoców w naszych sercach, zarówno teraz, jak i na wieki.

Nie podoba Mu się sposób, w jaki większość Jego ludu żyje swoją duchowością. Jednak zamiast porzucić ich, zaczyna budować wspólnotę, którą nazywa Swoim „Kościołem”. Chce ich nauczyć, jak mają praktykować prawdziwą religię: „nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat.” (Jk 1:27). Innymi słowami, dobry wierzący to ktoś, kto żyje w łączności z Bogiem i traktuje innych ludzi z empatią i poczuciem solidarności, z jakimi chcieliby być traktowani.

„Rabbi” zawołał Natanael, co znaczy, „mój Nauczyciel”. Mimo że ani Tefilin, ani filakterie (dwa czarne skórzane pudełeczka wykonane z jednego kawałka skóry koszerne zwierzęcia, w których znajdują się cztery ustępy Tory) nie zwisają z Jego czoła ani Jego lewego ramienia, Jego duchowość jest autentyczna: **On uczy myślenia, bycia, życia, także z innymi, co znaczy, że uczył, jak mamy kochać.** (Enrique Rojas, *Vive tu viva (Żyj swoim życiem)*, str. 83). I czyni to na obrzeżach religijnych instytucji swoich czasów: Świątyni i synagogi. Prosi ich, aby każdego dnia rozmyślali nad swoim życiem, aby dyscyplinowali swoje umysły i ciała, aby czerpali przyjemność z ich pracy i każdemu okazywali szacunek.

Nauczyciel wie, jak być pełnym entuzjazmu, poprawiać taktownie i motywować. Robi to z cierpliwością, stanowczością i czułością. Poprzez opowieści, obrazy i własny przykład uczy, jak rozumieć Pismo, widzieć rzeczywistość, słuchać natury, nie bać się śmierci, żyć godnie, modlić się w sposób mądry, jak przebaczać oraz by cierpieć, zanim sprawimy, że ktoś inny będzie cierpiał. Innymi słowami, **co zrobić, aby żyć pozytywnie, a tym samym zmieniać otoczenie w lepszy świat.**

Życie Jana, Andrzeja, Szymona, Filipa i Natanaela daje dobre światło o tym, jaki jest ich Nauczyciel. Ich życie staje się wyjątkowe dzięki podążaniu za Nim. Idąc dalej tą stromą i porywającą drogą, zostają wyprowadzeni ze świata ludzkiej przeciętności na wyżyny Bożego Królestwa.

I będą oni podążać Jego ścieżką tak baczenie, że członkowie ich rosnącej grupy będą znani jako „ludzie Drogi”. //



PYTANIA

1. „Dla Niego [Jezusa] wolność nie jest możliwością robienia tego, co chcesz, ale raczej okazją do wyboru najlepszej opcji.” Czy zgadzasz się z tą definicją wolności? Dlaczego?

2. Zamiast zajmowania się dyskusjami teologicznymi, Filip zaprasza Natanaela, by spotkał się z Jezusem sam na sam („Chodź i zobacz”). Czego możemy dowiedzieć się tego tekstu na temat dzielenia się naszą wiarą i przedstawiania Jezusa naszym przyjaciołom i członkom rodziny, którzy Go nie znają?

3. W Ewangelii Mateusza 5:48 Jezus wzywa nas, abyśmy byli doskonali. Bandenas wyjaśnia to wezwanie jako zaproszenie dla wszystkich, aby „osiągnęli swój pełny potencjał dzięki mocy boskiej łaski”. Co dla ciebie oznacza to polecenie, aby „być doskonałym”? Jak możemy być „wyjątkowymi ludźmi” na tym świecie? Podaj jeden lub dwa przykłady.

4. „Wraz z powołaniem Jana, Andrzeja, Szymona, Filipa i Natanaela założone zostały fundamenty kościoła chrześcijańskiego.” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 93.6). Słowo „kościół” (*ekklesia* w jęz. greckim) oznacza zgromadzenie ludzi, którzy odpowiedzieli na zaproszenie (Mt 16:18). Czym dla ciebie jest kościół? Jakie są lub powinny być jego cechy charakterystyczne?

5. Przeczytaj List Jakuba 1:27. Na czym polega prawdziwa religia („czysty i nieskalany”)? W jaki sposób możesz wprowadzić prawdziwą religię, zarówno indywidualnie, jak i jako kościół?



OSOBISTE WYZWANIE

Badenas podsumowuje propozycję Jezusa jako „pozytywne przeżywanie każdego dnia, które przekształca otoczenie w lepszy świat.” Zastanów się, w jaki sposób możesz użyć słów, czasu, talentów, muzyki, mediów społecznościowych, a nawet umiejętności sportowych, aby ten świat stał się lepszym miejscem. Wprowadź swoje pomysły w życie w ciągu najbliższych 21 dni (pamiętaj, nawyk uzyskuje się po upływie 21 dni).



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › List Jana 1:43-51
- › 2 List do Koryntian 5:17-21
- › Ellen G. White, *Życie Jezusa*, rozdział 14 „Znaleźliśmy Mesjasza”,
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters*, Madrid: Safeliz, 2019, rozdział 2 „The Invitation” (Zaproszenie).
- › Na pytania, które mają związek z Jezusem: „Dlaczego wierzący wierzą, że ich zbawieni, znajduje się w Chrystusie?”, a także na inne podobne: „kim ty mówisz, że jestem?”, można odpowiedzieć tylko osobiście [...], ponieważ pytanie i odpowiedź są możliwe tylko wtedy, gdy wcześniej przeżyło się niepodważalne doświadczenie: doświadczenie spotkania.” (Martín Gelabert, *Salvación como humanización (Zbawienie jako humanizacja)*, Madryt: Ediciones Paulinas, 1985, s. 13).
- › „[...] dzisiaj prawda na obecny czas nie znajduje się w rękach autorytetów w Kościele, lecz wśród mężów i niewiast, którzy, nie posiadając wielkiego wykształcenia ani świeckiej mądrości, wierzą w Słowo Boże.” (Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa* s. 47.1).
- › iCOR: <https://icor.church>. iCOR jest narzędziem Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, który służy rozwojowi i wzrostowi kościoła. Opiera się na 10 wartościach: łączenie, opieka, zaangażowanie, uwielbienie, nauczanie, służenie, godzenie ludzi, mentorowanie, szkolenie i prowadzenie.



AKTYWNOŚĆ

AKTYWNOŚĆ 1. POZNAJ SIEBIE

Materiały: 1 kartka papieru na osobę, 1 długopis na osobę.

Opis zadania:

- Poproś wszystkich, aby odrysowali swoją rękę na papierze.
- Teraz poproś wszystkich, aby odrysowali - nie patrząc na dłonie - linie swojej ręki z pamięci, starając się być tak dokładni, jak to tylko możliwe.

Nie jest łatwo odrysować linie ręki z pamięci, prawda? Czasami jesteśmy dumni z tego, że znamy się na czymś lepiej niż ktokolwiek inny i dokładnie wiemy, czego potrzebujemy, chociaż nie jesteśmy w stanie dokładnie odrysować części naszych ciał, które na co dzień widzimy. Bóg jednak zna liczbę naszych włosów (Łk 12:7). On naprawdę zna nas lepiej niż ktokolwiek inny. Dlatego rada, którą On daje nam, abyśmy byli szczęśliwi, jest idealnie dopasowana do naszych rzeczywistych potrzeb. Teraz poświęć trochę czasu na modlitwę. Poproś Boga, aby pomógł ci być wrażliwy na Jego rady.

ZADANIE 2. PIRAMIDA POTRZEB

Materiały: 1 długopis na osobę, 1 diagram piramidy na osobę



Opis zadania:

A. Maslow był amerykańskim psychologiem, który opracował słynną teorię na temat ludzkich potrzeb. Piramida jest często używana do reprezentowania pięciu hierarchicznych poziomów ludzkich potrzeb. My teraz użyjemy tej samej hierarchicznej piramidy, aby odzwierciedlić pięć potrzeb, które ma Kościół obecnie.

- Użyj diagramu, aby napisać od dołu do góry pięć elementów, które twoim zdaniem są niezbędne, aby kościół był dzisiaj zdrowy.
- Podziel się swoimi spostrzeżeniami z grupą.

ZADANIE 3. OSIĄGNIJ SWÓJ POTENCJAŁ

Opis zadania:

- Utwórz grupy składające się z dwóch lub trzech osób o zbliżonym wzroście.
- Zrobimy konkurs skakania. Każda osoba w każdej grupie musi skakać tak wysoko, jak to możliwe.
- Po tym jak wszyscy podskoczyli, poproś jednego członka grupy, aby podniósł rękę, podczas gdy reszta grupy skoczy ponownie. Ramię będzie służyć jako punkt odniesienia, aby pomóc im skoczyć wyżej niż wcześniej.

Zastosowanie:

○ wiele łatwiej jest osiągnąć nasz potencjał, gdy mamy wyraźne odniesienie. Bóg pomaga nam wyznaczać cele w naszym życiu, które będą nas motywować i pomogą nam przezwyciężyć naszą obecną sytuację. Jeśli Bóg będzie naszym punktem odniesienia, będziemy w stanie wzrastać i rozwijać się w sposób, którego nawet nie potrafimy sobie wyobrazić. Poświęćcie trochę czasu na modlitwę, aby dziękować Bogu za wizję, jaką On posiada oraz za potencjał, który wam dał.

DZIEŃ

2

WESELE

TEKST PRZEWODNI: EWANGELIA JANA 2:1-11

"A TRZECIEGO DNIA BYŁO WESELE W KANIE GALILEJSKIEJ I
BYŁA TAM MATKA JEZUSA. ZAPROSZONO TEŻ JEZUSA WRAZ Z
JEGO UCZNIAMI NA TO WESELE."

Ewangelia Jana 2:1-2

MAŁA WIOSKA KANA W GALILEI ŚWIĘTUJE ZAŚLUBINY. EMOCJE SĄ WYCZUWALNE W POWIETRZU. DLA PARY, ICH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ JEST TO WIELKA IMPREZA, JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH PRZYJĘĆ W ICH ŻYCIU. ICH EUFORIA SPRAWIA, ŻE ZAPRASZAJĄ NAWET TYCH, KTÓRZY TYLKO PRZECHODZĄ OBOK.

Wśród gości jest też Maria, Jezus - wciąż znany jako „cieśla z Nazaretu” lub „syn Marii” - i niektórzy z Jego uczniów, którzy już nazywają go Rabbi.

Nauczyciel przyszedł, aby podarować „obfite życie” i czuje się szczęśliwy na tym przyjęciu. Bożym marzeniem jest uczynić nas wiecznie szczęśliwymi, On pragnie naszego szczęścia tu i teraz.

Ceremonia ślubna jest krótka i prosta. Przyjaciele pana młodego wzniesli białą huppę (baldachim), którą kobiety udekorowały kwiatami. Panna młoda siedzi na tym, co stanowi „tron”, na prawo od honorowego miejsca pana młodego. Czeka ubrana w swoją suknię ślubną i nosi błyszczącą złotą biżuterię - własną albo pożyczoną. Jest dokładnie tak jak w Psalmie, „Małżonka stoi po prawicy twojej, zdobna złotem z Ofiru.” (Ps 45:10).

Kiedy pan młody przybywa ze swoją świtą, podnosi welon swojej przyszłej żony. Od zaręczyn prawie nie widział swojej narzeczonej. Ona okrążyła go siedem razy zanim znów usiądzie na swoim miejscu.

Nadszedł czas na *kiddusz* - ceremonię zaślubin - oraz wymawianie przysięgi małżeńskiej. Młodzi ludzie „poświęcają się” sobie nawzajem. W wyczekującej ciszy pan młody, ogarnięty emocjami, mówi swojej narzeczonej: „Oddajesz się mnie, a ja Tobie, zakładając ten pierścień zaślubinowy, zgodnie z prawem Izraela.” Panna młoda odpowiada: „Ja należę do mojego miłego, a mój miły należy do mnie.” (Pnp 6:3).

Zaraz po tym pan młody podpisuje *ketubah* - umowę majątkową małżeńską - w której wymienione są obowiązki pary. Czyta ją na głos i podaje swojej żonie, aby ją schowała. Teraz, już zrelaksowana, para słucha siedmiu rytualnych błogosławieństw, wypowiedzianych przez ich rabina lub starszego mężczyznę z ich rodziny.

„Błogosławiony niech będzie Ten, który stworzył istoty ludzkie na swój obraz i podobieństwo, i zapewnił ich prokreację i szczęście..

Niech będzie błogosławiony Stwórca pana młodego i oblubienicy, radości i zabawy, zadowolenia i szczęścia, przyjemności i rozkoszy, miłości i braterstwa, pokoju i przyjaźni...
Panie, pomóż tej parze być szczęśliwym jak uszczęśliwiłeś swoje stworzenia w ogrodzie Eden.”

„Chodź ze mną i sam się przekonaj. Wyjdź spod swojego drzewa figowego, a zaprowadzę cię do niego.”

Błogosławieństwa kończą się końcową modlitwą, w której wszyscy gromadzą się razem. „Błogosławiony bądź, Adonai, nasz Boże, Królu wszechświata, Stwórco owocu krzewu winnego, ponieważ nigdy nie ma przyjemności bez wina ...” Para pije łyk wina z tego samego glinianego kubka. Potem pan młody rzuca nim na podłogę i łamie go jako przypomnienie o tym, jak krucha jest ludzka radość.

Rytuał kończy się aplauzem, gdy wszyscy śpiewają *Mazel tov*, by życzyć szczęścia małżonkom. Muzycy grają na flecie, taborach i tamburynach...

Panna młoda i pan młody patrzą teraz na siebie nawzajem, nerwowi i niecierplivi, ponieważ nadszedł czas, aby pozostali sami. Muszą

”

Jeśli Bożym marzeniem jest uczynienie nas szczęśliwymi na wieki, to znaczy, że chce naszego szczęścia także teraz.”





niezwłocznie wycofać się do swojej sypialni, aby skosztować swoje małżeństwo. Oblubienica otrzymuje błogosławieństwo Rebeki, wypowiedziane przez kobiety:

„Siostró nasza, rozmnoż się w niezliczone tysiące, a potomstwo twoje niech zdobędzie grody wrogów swoich.” (Rdz 24:60).

Oblubieniec także otrzymuje błogosławieństwo, ale wypowiedziane przez mężczyzn: „A cały lud, który był w bramie, i starsi rzekli: Jesteśmy tego świadkami. Niech Pan sprawi, żeby ta kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachel i jak Lea, które wspólnie wzniosły dom izraelski. Nabywaj mocy w Efracie i zyskuj rozgłos w Betlejem. Niechaj twój ród będzie jak ród Peresa, którego Tamar urodziła Judzie, przez potomstwo, które ci da Pan z tej kobiety” (Rt 4:11-12).

Wszyscy czekają, aż prześcieradło zostanie pokazane jako dowód, że małżeństwo zostało skosztowane, aby uniknąć jakichkolwiek zastrzeżeń. Jak tylko to się stanie, impreza się rozpoczyna.

Nastał czas na jedzenie, picie, rozmowę, śpiew, taniec.

Wtedy dzieje się coś dziwnego. Na twarzach sług widać podenerwowanie. Maria, będąc blisko pary ślubnej, uświadamia sobie nadchodzący dramat. Podchodzi do Jezusa i mówi mu:

„Nie mają już wina.”

”

[Jezus] lubił niewinną wesołość i swoją obecnością sankcjonował towarzyskie zebrania. Żydowskie wesela były wspaniałymi okazjami, a towarzysząca im radość nie była niemiła Synowi Człowieczemu. Przez swój udział w weselu Jezus uhonorował małżeństwo jako boską instytucję.”

Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 101.3.

Wiejskie wesela zwykle odbywają się jesienią, po zbiorach zbóż i końcu zbiorów winogron. Wtedy wina jest pod dostatkiem. Brak wina oznacza ubóstwo lub brak zaopatrzenia. Jego brak uważa się za kryzysową sytuację, ponieważ picie jest niezbędne.

W Biblii wino często oznacza radość. To przyjemność i życie. Jeśli wino się skończyło oznaczało to, że przyjęcie również dobiegło końca. Jest to zły znak, ponieważ sok z winorośli symbolizuje błogosławieństwo.

Jeśli zostanie ogłoszone: „Wino się skończyło!”, rozpocznie się dramat. Brak wina uznaje się za niedopuszczalne przestępstwo. Rzeczywiście, jeśli zabraknie wina, nie będzie brakowało szyderstw ze strony gości i innych ludzi. Para obwinia się nawzajem i swoich rodziców. Radość zamieni się w gorycz, a idylliczna atmosfera zniknie. Na szczęście ślub w Kanie nie skończył się tak, ponieważ ktoś uratował sytuację.

Ta historia odzwierciedla życie wielu par. Mężczyzna i kobieta kochają się nawzajem i decydują się rozpocząć wspólne życie. Oczekują, że będą szczęśliwi. Wyrażają swoją miłość słowami, gestami i prezentami. Dzieje się to do momentu gdy coś istotnego znika. Nikt nie powinien zapominać o pustym kubku upadającym na podłogę, który został rozbity z łomotem o podłogę przez oblubieńca. Ludzkie rezerwy szczęścia, tak jak rezerwy wina w Kanie, kiedyś się wyczerpią.

W życiu bywają chwile, w których „nie ma już wina”. Zdrowie, praca, pieniądze, cierpliwość, urok, pragnienie pozostania razem, znikają. Podobnie jak na weselu w Kanie, najpierw podaje się dobre wino, a potem gorsze lub najgorsze. Entuzjazm i uwaga zmniejszają się i nadchodzi dzień, kiedy się kończą. To, co zaczęło się od miłości i pocałunków, kończy się obojętnością, zmęczeniem, a nawet rozpadem.

Nie możemy żyć na własnych zapasach w nieskończoność. Nasze postanowienia miłości i zrozumienia są ograniczone. Racje w naszej spiżarni się wyczerpią, jeśli nie zostaną uzupełnione, podobnie będzie z uczuciami, jeśli nie zostaną odnowione.

Na weselu w Kanie ujawnione zostały **trzy sekrety**, które zasłużyły się w pokonaniu pierwszego problemu pary. Te trzy sekrety są nadal kluczowe dla osiągnięcia szczęśliwego domu.

Pierwszy: para **zaprosiła Jezusa**. Jego obecność sprawia, że błogosławieństwa, które w Nim obfitują, są możliwe. Tylko Ten, który jest Miłością, jest zdolny do podtrzymania miłości. Kiedy czynimy Go stałym gościem w naszym domu, On będzie podtrzymywał miłość i szczęście nawet w najgorszych okolicznościach.

Maria, która dobrze zna swego Syna, formułuje drugi sekret. Zaalarmowana perspektywą nieudanego wesela, udaje się do Jezusa po pomoc: „Nie mają już więcej wina” i z pewnością w głosie mówi sługom:

„Co wam powie, czyńcie!” (J 2:5).

”

Kochanie to pragnienie uszczęśliwienia drugiego człowieka.”

Jest to mądra procedura w poważnej sytuacji. Kiedy jesteśmy gotowi zrobić wszystko, co Jezus mówi, nie jesteśmy daleko od rozwiązania naszych problemów. Jan mówi, co się stało: „A było tam sześć stągwi kamiennych,” (J 2:6), każdy o pojemności około 100 litrów. To były te same, których Żydzi używali podczas ceremonii oczyszczenia.

Jezus rzekł do sług:

„Napełnijcie stągwie wodą!”

I napełnili je aż po brzegi.

„Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela!” rzekł do nich. (J 2:8).

I to właśnie zrobili. Gdy gospodarz uczyty spróbował wody zamienionej w wino, nie zdając sobie sprawy z tego, skąd pochodzi, zawołał do oblubieńca i powiedział mu:





”

Dobre relacje - czy to małżeństwo, czy przyjaźń - są budowane i wzmacniane przez dawanie z siebie wszystkiego, każdego dnia, w aktach służby, kiedy druga osoba tego potrzebuje.”

„Każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze; a tyś dobre wino zachował aż do tej chwili.” (J 2:10).

Co za niespodzianka dla młodego męża, który nie miał pojęcia o problemie! Co za niespodzianka dla tych, którzy widzieli cud! Co za niespodzianka dla Jego uczniów! Pierwsze publiczne działanie ich nauczyciela, pierwszy cud, dotyczył błogosławieństwa małżeństwa i uczynienie wielkiego cudu w imieniu rodziny! Impreza miała się skończyć katastrofą z powodu braku wina, lecz Jezus dał nadwyżkę wina, a przyjęcie zakończyło się sukcesem.

Trzecia tajemnica została ujawniona przez Nauczyciela, gdy powiedział:

„Podajcie teraz.”

Jezus wie, że potrzebujemy więcej miłości, niż na to zasługujemy. **Jeśli chcemy sprawić, aby nasi bliscy byli szczęśliwi, nie czekajmy, aż ich kubki oczekiwań będą puste, a oni będą spragnieni. Musimy natychmiast im służyć, bez ociągania się.**

Kiedy nadejdzie kryzys, nie możemy zwlekać, oczekując, że sytuacja się sama naprawi. Kiedy coś zawodzi w twoim związku i relacjach z twoimi bliskimi, a widzisz, że nikt nie robi nic, żeby to naprawić, postaraj się wyjść naprzeciw i spróbować poprawić więzi. Dobre relacje - czy to małżeństwo, czy przyjaźń - są budowane i wzmacniane przez dawanie z siebie wszystkiego, każdego dnia, w aktach służby, kiedy druga osoba tego potrzebuje. Kochanie to pragnienie uszczęśliwienia drugiego człowieka. Czekanie niesie ryzyko, że będą starać się ugasić pragnienie miłości u „innych źródeł”. Gdy ktoś potrzebuje twojej porady, uścisku, pocałunku lub dobrego słowa, podaruj mu to od razu; jutro może być za późno.

Teraz, gdy już przyjęcie się skończyło, lekcja, jakiej nauczyli się uczniowie, jest prosta i wyraźna: gdy życie się komplikuje i rezerwy wina się skończyły, Bóg ma tę samą moc - gdziekolwiek jesteś - którą miał w Kanie Galilejskiej. Potrafi dawać niewyobrażalne rozwiązania w sytuacjach, które wydają się bez wyjścia. Kiedy zaczynamy widzieć dno naszych pustych kubków, On może je napełnić, aż będą się przelewać. To, co byłoby gorzkim miesiącem miodowym, zamieni się w pierwszy dzień nowego życia. //



PYTANIA

1. Czy zgadzasz się z tym stwierdzeniem: „Nauczyciel przyszedł, aby ofiarować obfite życie [...] Jeśli Bożym marzeniem jest uczynienie nas szczęśliwymi na wieki, to znaczy, że chce naszego szczęścia także teraz”? Co to oznacza w naszym codziennym życiu, że Jezus przyszedł, aby dać nam „obfite życie” (J 10:10)?

2. Czy jesteś zaskoczony, że pierwszy cud Jezusa miał miejsce na weselu w Kanie? Jak sobie to wyobrażasz? Co ten cud mówi o Jezusie i Jego zainteresowaniu sprawami naszego codziennego życia?

3. Badenas podaje trzy tajemnice cudu na weselu w Kanie, które mogą pomóc w odniesieniu sukcesu w naszych relacjach międzyludzkich. Jakie to są wskazówki? Co o nich myślisz?

4. „Kochanie to pragnienie uszczęśliwienia drugiego człowieka.” A jaką ty byś podał definicję miłości?

5. W każdym związku pojawiają się trudne chwile, oczekiwania są niespełnione, a serca załamane. Jakie działania możesz podjąć, aby pielęgnować dobre relacje międzyludzkie i rozwiązywać możliwe konflikty, zarówno w osobistym życiu, jak i w kościele?



OSOBISTE WYZWANIE

Pomyśl o swoich osobistych relacjach: z rodzicami, rodzeństwem, partnerem, współmałżonkiem i przyjaciółmi. Czy w tej chwili masz konflikt z kimkolwiek? Czy były jakieś nieporozumienia, albo może pojawiło się oziębienie więzi?

Jeśli twoja odpowiedź brzmi „tak”, nie czekaj dłużej: zrób pierwszy krok i poświęć ten tydzień na znalezienie rozwiązania. Pamiętajcie o słowach Pawła, „Jeśli można, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie.” (Rz 12:18).

Jeśli twoja odpowiedź brzmi „nie”, zastanów się, co możesz zrobić w tym tygodniu, aby pokazać przynajmniej dwóm osobom, że są dla ciebie ważne.



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › Jan 2:1-11
- › 1 Koryntian 13
- › Ellen G. White, *Życie Jezusa*, rozdział 15 „Wesele w Kanie Galilejskiej”
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters*, Madrid: Safeliz, 2019, rozdział 4 „The Wedding” (Wesele).
- › Pewna osoba, która przeżyła ciężkie doświadczenie zerwania, napisała: „Och, gdybym wiedział, że namiętność to nic innego jak uczucie, a miłość jest decyzją! Gdybym wiedział, że to, co spodziewałem się otrzymać, jest tym, co powinienem był dać. Gdybym wiedział, że zbierasz tylko to, co siejesz. Gdybym wiedział, że miłość, jak krucha roślina, może umrzeć z pragnienia przy fontannie... Gdybym wiedział, że najdłuższy dystans na świecie między dwojgiem ludzi można znaleźć w tym samym łóżku. Gdybym wiedział, że namiętność jest zmienna, podczas gdy miłość jest silna i cierpliwa, zdolna do rozkwitu bez końca tak długo, jak długo jest podlewana i pielęgnowana. Och, gdybym tylko wiedział...!”
- › „W dotyku miłości każdy staje się poetą.” (Platon).



AKTYWNOŚĆ

ZADANIE 1. PIERWSZY KROK

Materiały: 2 stare czasopisma

Opis zadania:

- › Utwórzcie dwie grupy i daj jedną gazetę każdej grupie.
- › Zrobimy krótki wyścig (10 m długości). Uczestnicy mogą poruszać się tylko krok po kroku po kartach gazety. Zespół, który najszybciej dobiegnie do mety, jest zwycięzcą.

Zastosowanie:

Radzenie sobie z życiem może czasem być tak skomplikowane, jak próba poruszania się po gazetach. W rzeczywistości relacje osobiste mogą być tak kruche, jak arkusze, które właśnie rozłożyliśmy na podłodze.

Bóg wie, jak ważni ludzie są dla nas w naszym życiu. Zaleca, abyśmy pomagali naszym przyjaciołom i członkom rodziny (Prz 17:17) i traktowali ich z troską ze względu na ich wyjątkowość.

Przypomnij sobie sytuację, w której ktoś traktował cię uprzejmie i poświęć trochę czasu, aby podziękować Bogu za ten moment.

ZADANIE 2. SZCZEGÓLNY PREZENT

Materiały: jedna kartka i długopis na osobę

Opis zadania:

Nie ma nic bardziej wyjątkowego niż mówienie bliskim nam ludziom, jak bardzo nam na nich zależy. W związku z tym niech każda osoba z grupy zapisze swoje nazwisko na kartce papieru. Następnie przekażcie swoją karteczkę pozostałym osobom w grupie. Każda osoba musi napisać coś pozytywnego o osobie, której imię widnieje na kartce papieru. Zapisz pozytywne aspekty lub wartości, na przykład: „Marysiu, podziwiam twoją siłę w obliczu trudnych sytuacji.”

Wiadomość powinna być konkretna, dokładnie wyrażona i dostosowana do osoby, do której ją piszesz; uogólnione teksty powinny być unikane.

Zastosowanie:

Następnym razem, gdy poczujesz się źle, albo będziesz miał problem, lub będziesz przeżywał trudny okres, weź kartkę, aby przypomnieć sobie wszystkie wspaniałe cechy, które posiadasz. Podziękuj Bogu za te pozytywne cechy w tobie.

CZUŁY UŚCISK

TEKST PRZEWODNI: EWANGELIA MARKA 1:40-45

„I PRZYSZEDŁ DO NIEGO TRĘDOWATY Z PROŚBĄ, UPADŁ NA KOLANA I RZEKŁ DO NIEGO: JEŚLI CHCESZ, MOŻESZ MNIE OCZYŚCIĆ. A JEZUS, ZDJĘTY LITOŚCIĄ, WYCIĄGNĄŁ RĘKĘ SWOJĄ, DOTKNAŁ SIĘ GO I RZEKŁ MU: CHCĘ, BĄDŹ OCZYSZCZONY! I NATYCHMIAST ZSZEDŁ Z NIEGO TRĄD, I ZOSTAŁ OCZYSZCZONY.”

Ewangelia Marka 1:40-42



**UWAŻANY JEST PRZEZ WSZYSTKICH ZA UCIELEŚNIENIE ŚMIERCI,
ALE JEDNAK NIE CHCĘ TRACIĆ NADZIEI. ŻADNA INNA CHOROBA
NIE DAJE CZŁOWIEKOWI TAK WIELU LAT ODPYCHAJĄCEJ NĘDZY.¹**

Werdykt kapłana był nie odstępiony: „Trędowaty!”. Ale to nie było wszystko. Zmuszony do porzucenia swojego życia, został na zawsze odrzucony z domu, od rodziny i od ludzi. Został skazany na przejście przez „cmentarz trędowatych ...” Tak samo było w średniowieczu. Kapłan - ubrany w sutannę, w ręku krucyfiks - prowadził trędowatego do kościoła i odprawił ceremonię pogrzebową. Od tamtej chwili uważany był za zmarłego. Musiał nosić czarną szatę i mieszkać w lazaretach.²

Trąd wywoływał przerażenie. W zależności od rodzaju trądu, wrzody zżerały dłonie i stopy, które ostatecznie odpadały. To była stopniowa śmierć ciała. Trędowaty stawał się obrzydzeniem dla innych i dla siebie samego.

Musi nauczyć się zaakceptować - choć nie może do końca pojąć dlaczego - że to, co pokrywa jego skórę, jest w rzeczywistości przekleństwem, które dla niego jest zagadką. Jest to przekleństwo, którego inni się nie spodziewali, a teraz wszyscy widzą to tak wyraźnie. Ten werdykt był punktem zwrotnym w jego życiu. Był to początek innego życia, w którym przestał być człowiekiem, a stał się trędowatym. Ci, którzy go spotykają, chowają twarze, a nawet uciekają przed jego cieniem.

Wbrew wszelkim przeciwnościom trędowaty z ewangelii ucieka od „świata umarłych”, aby znaleźć uwolnienie - choćby tylko na kilka godzin - przez wejście w świat żywych, mając nadzieję na cud.

To poczucie, że nagle staje się groźnym niebezpieczeństwem, boli jeszcze bardziej niż jego nowy stan jako trędowatego, który w rzeczywistości nie sprawia mu bólu. Cierpi, ponieważ czuje się wygnany ze swojego świata, i nigdy więcej nie będzie mógł wrócić. Straszliwa śmierć, która na niego czeka, jest mniej przerażająca niż życie

”

Każdy akt działalności Chrystusa miał dalekosiężny cel, a jego treść była głębsza, niż się to wydawało. Podobnie było i w przypadku trędowatego. Jezus służył wszystkim, którzy przychodzili do Niego, ale pragnął też udzielić błogosławieństwa tym, którzy nie przychodzili.”

Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 184.3.





”

Wygląda na to, że On [Jezus] pragnie zbliżyć się do tych, którzy uważani są za najdalszych od Boga: złamanych, wyrzutek, porzuconych, przeklętych.”

Jego świat, twarz i ciało bardzo się zmieniły. Pozbawiony wszystkiego, co było jego, jednak w głębi nie chce opuścić swoich marzeń. Nie chce wyobrazić sobie, jak jego życie mogłoby wyglądać, ale...

W bolesnej samotności w sercu nie może porzucić nadziei na stanie się tym, kim był wcześniej i zostanie ponownie zaakceptowanym. Tęskni za dniem, kiedy będzie mógł objąć tych, którzy, gdy się z nim żegnali, nawet nie chcieli go dotykać. Od tego czasu ukrywa się, a jak od czasu do czasu zobaczy kogoś z bliskich przejeżdżających obok, to zakrywa swą twarz, by nie być rozpoznany.

Gdy ktoś się zbliża, krzyki „Nieczysty! Nieczysty!” przerywają ciszę. Czasami podróżni rzucają bochenek twardego chleba lub resztki jedzenia, którymi ich psy wzgardziły. Wtedy wszyscy trędowaci rzucają się na jedzenie, a jeśli komuś się uda cokolwiek złapać, podnoszą ręce do nieba, dziękując za ten błogosławiony dar. Jeśli jakiś trędowaty zbliża się zbyt blisko jeźdźców lub wozów, zostają bici po plecach i rękach.

Na polach zbiory są prawie gotowe. Gdy trędowaty ukrywa się w kłosach, by uniknąć bycia widzianym, wróble uciekają. Łatwo je rozpoznać, ponieważ są ptakami niezbędnymi do ceremonii oczyszczania trędowatych. Ścieżka, która wije do lazaretów prowadzi z dala od dróg, którymi chodzą ludzie i zwierzęta. Trędowaty powoli podąża swoją drogą. Stracił już kilka palców u nóg i nie może nawet poczuć, że mu palce odpadły.

Od pewnego czasu poszukiwał Mistrza. Słyszał o Jego cudach i dzisiaj - w końcu - rozpoznaje Go i postanawia podejść do Niego.

na wygnaniu, które już prowadzi. Nie jest już „człowiekiem”, lecz „trędowatym”. Jednak jego pamięć wciąż jest w miejscu, gdzie był przed wygnaniem i z ludźmi, których wciąż kocha. Oni wciąż są z nim w jego wspomnieniach o rzeczywistości, która już przeminęła, rzeczywistości, która stała się dla niego teraz tak nieosiągalna.

Tej udręce patrzenia na swoje ciało, które się rozpada na kawałki, towarzyszy cierpiętnicza zaduma: „Za co płaczę? Co ja takiego zrobiłem, że zasłużyłem na to? Jak to możliwe, że Niebo zesłało na mnie coś takiego?” Społecznemu i emocjonalnemu odrzuceniu towarzyszy duchowa marginalizacja. Trędowaty uważa, że jest przeklęty przez Boga.

Trędowaty wie, że Jezus chciał oczyścić świątynię od kupców, ale nigdy nie słyszał, by mówił, że może oczyścić trędowatych. Jednak wygląda na to, że On pragnie zbliżyć się do tych, którzy uważani są za najdalszych od Boga: złamanych, wyrzutek, porzuconych, przeklętych. Zagubieni budzą w Nim cenną czułość; ludzie, którzy nie spełniają zasad czystości, czy są winni, czy nie.

Mistrz zbliża się do niego, zostawiając za sobą przerażony wzrok gapiów. Jest zdecydowany spotkać trędowatego, tak jakby był świadomy jego wewnętrznych pragnień. Jezus wie, że miłość jest potężnym środkiem do zbliżania się do innych bez bojaźni, zarówno do serca najbardziej załamane, jak i do serca Boga.

Trędowaty nie waha się. W spojrzeniu Mistrza znajduje magnes, który go przyciąga. Podchodzi do Jezusa, pada na kolana i mówi: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić” (Mk 1:40).

Chrystus następnie zbliża się do niego i... dotyka go, a raczej obejmuje go. **Dotyka nietykalnego bez najmniejszego śladu strachu.** Objęcie przychodzi przed uzdrowieniem, dla ciała pełnego wrzodów, okaleczonego i odpychającego. Gdyby uzdrowił go na odległość, wzmocniłby ideę odrzy, że trędowaty jest strasznym widokiem dla ludzi.

Chrystus doskonale zna prawo, że jeśli dotknie trędowatego, to

także staje się nieczysty. **Ale Jezus nie boi się ryzyka czy przepisów odnośnie trędowatych, lecz wie, że ten człowiek potrzebuje zarówno uzdrowienia, jak i uścisku Boga.** Każdy z nas potrzebuje czuć się akceptowany, kochany, a nawet przytulany. Bardzo trudno jest rozwinąć zrównoważoną i właściwą osobowość, jeśli nie mamy właściwej samooceny; która jest skutecznie przekazywana tylko poprzez dotyk.

Gdy zostanie uzdrowiony, Jezus wysyła go, aby wypełnił wymogi prawne dotyczące jego oczyszczenia. Nakłania go, by stanął się przed kapłanem w świątyni, zanim ludzie usłyszą, że trędowaty został uzdrowiony przez Jezusa. Następnie by kapłan bez uprzedzeń dał mu świadectwo uzdrowienia, tak by on został ponownie przyjęty przez swoją rodzinę i społeczność.

”

Bardzo trudno jest rozwinąć zrównoważoną i właściwą osobowość, jeśli nie mamy właściwej samooceny; która jest skutecznie przekazywana tylko poprzez dotyk.”



”

Swoim przykładem Jezus uczy nas, aby dawać z siebie wszystko dla innych, a nie tylko jakieś resztki. By walczyć o sprawiedliwość, a nie zadowalać się odrobiną miłości i dobroci.”

Mistrz ostrzega go, aby nie mówił, że On go uzdrowił, ale to dla niego jest niemożliwe. To tak, jakby prosić słońce, by przestało świecić.

Były trędowaty biegnie w kierunku świątyni, aby zdobyć upragniony dokument. Przeciska się między niewolnikami z osłami, cudzołożnicami, żołnierzami. W końcu dociera do atrium, gdzie może kupić swoją ofiarę w postaci ptaków, które są przeznaczone na ofiary dla kobiet, które urodziły, jak i dla wyleczonych trędowatych.

Po złożeniu właściwej ofiary, trędowaty zostaje ponownie przyjęty do świata zdrowych.

Mocno trzymając zaświadczenie zdobyte od kapłana, biegnie do domu, aby objąć żonę, dzieci, rodziców i braci. Aby kontynuować swoje życie tam, gdzie niesprawiedliwość świata mu przerwała. W końcu znów jest sobą. **Dotknięty łaską, zdaje sobie sprawę, że jest kimś nowym, kimś, kto ma jeszcze większą wolność niż przedtem**, ponieważ Bóg chce, aby był wolny jak ptaki, które lecą ponad polami.

Ale teraz to Jezus musi pozostać w kwarantannie. Jego spotkanie z trędowatym odbyło się w miejscu publicznym i wielu świadków widziało, jak dotyka On trędowatego. W rezultacie Chrystus musi trzymać się z daleka od miasta przez czterdzieści dni, podobnie jak ci, którzy są podejrzani o trąd. Swoim przykładem Jezus uczy nas, aby dawać z siebie wszystko dla innych, a nie tylko jakieś resztki. By walczyć o sprawiedliwość, a nie zadowalać się odrobiną miłości i dobroci. Jezus przyszedł na ten świat, aby uzdrawiać i ratować, chociaż nikt - nawet Jego uczniowie - nie rozumieli, dlaczego Jezus z taką wielką miłością objął „obrzydlivego” trędowatego. //

1 E. W. G. Masterman, quoted in William Barclay, *The New Daily Study Bible: The Gospel of Mark*, Edinburgh: Saint Andrews Press, 2001, str. 48.

2 See William Barclay, *The New Daily Study Bible: The Gospel of Mark*, Edinburgh: Saint Andrews Press, 2001, pstr. 50-51.



PYTANIA

1. Jakie postawy mogą mieć ludzie wokół, którzy czują się opuszczeni lub zignorowani tak, jak ten trędowaty? Jak możemy uniknąć powstawania takich postaw?

2. Czego możemy się nauczyć z doświadczenia trędowatego, jeśli chodzi o łaskę Bożą? Jak Jezus podchodzi do trędowatego?

3. Jak możemy - jako kościół i z osobna- sprawić, by inni czuli się „przyjęci, kochani, a nawet objęci”? Wprowadź niektóre propozycje w codzienne życie w ciągu najbliższych kilku tygodni.

4. Jak myślisz, dlaczego Jezus poprosił trędowatego, aby milczał? Czego możemy się nauczyć z trudności, z jaką trędowaty miałby to uczynić?

5. „Jezus [...] musi pozostać w kwarantannie [...] wielu świadków widziało, jak objął trędowatego. W rezultacie Mistrz musi trzymać się z daleka od miast przez czterdzieści dni, tak jak ci, którzy są podejrzani o trąd.” Jaki wpływ ma na ciebie wiedza, że Jezus dał za ciebie wszystko?



OSOBISTE WYZWANIE

Pomyśl o kimś w pobliżu, który może czuć się nie zaakceptowany, wygnany, odrzucony lub po prostu samotny. Napisz mu w tym tygodniu pozytywną wiadomość, módl się za tą osobę i zaproponuj, byście zrobili coś szczególnego razem.



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › Ewangelie: Mateusza 8:2-4; Marka 1:40-45; Łukasza 5:12-28
- › Ellen G. White, *Życie Jezusa*, rozdział 27 „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters (Zdecydowane spotkania)*, Madrid: Safeliz, 2019, rozdz. 7 „The Embrace”
- › Trąd był najstraszniejszą chorobą w tamtych czasach. Zobacz, co czyniono, gdy ktoś zachorował na trąd w Księdze Kapłańskiej 13:1-3, 45-46
- › William Barclay, *The New Daily Study Bible (Nowe codzienne studium biblijne)*: Ewangelia Marka; Saint Andrew Press 2001



AKTYWNOŚĆ

ZADANIE 1. EPIDEMIA

Materiały: spinacze do prania (3-5 na osobę)

Opis zadania:

- na początku każdy niech przypnie do swoich ubrań 3-5 klamerki do prania
- klamerki reprezentują zaraźliwą chorobę. Celem jest oczyścić się z choroby w ciągu 5 minut poprzez pozbycie się wszystkich klamerki. By to zrobić, trzeba poprzyczepiać wszystkie klamerki innym osobom w taki sposób, by one nie przypięły swoich.

Zastosowanie:

Co nauczyłeś się w czasie tej zabawy? Czy komuś z was udało się pozbyć choroby? Jak uzdrowieni traktowaliście tych co wciąż mieli chorobę?

Jeśli ktoś ma zaraźliwą i niebezpieczną chorobę, zwykle się omija ich wielkim łukiem. Dotknięcie takiej osoby nie przychodzi nawet na myśl, tak jak było to z trędowatym.

Prawdą jest jednak że w tym świecie każdy z nas skażony jest grzechem. My nie jesteśmy w stanie pozbyć się tej choroby poprzez przekazanie jej innej osobie. Nasze jedyne rozwiązanie znajdujemy tylko w dotyku Chrystusa. My stajemy się nową osobą w Nim (2 Kor 5:17).

Poświęć trochę czasu na modlitwę. Poproś Chrystusa, by dał ci uzdrowienie tak, by egoizm zmienił się w hojne serce, pycha w pokorę, niechęć w dobroć, obojętność w miłość...

ZADANIE 2: ZNAJDŹ 7 WSPÓLNYCH RZECZY

Materiały: jedna kartka papieru na grupę, jeden długopis na grupę

Opis zadania:

- podzielcie się na grupki 5-6 osobowe
- w każdej grupie znajdźcie 7 rzeczy, które macie wspólne (nie liczą się oczywiste rzeczy, że np. każdy jest człowiekiem lub każdy ma nos)

Zastosowanie:

Zastanówcie się, jak dużo mamy wspólnych rzeczy, które nie zawsze da się dostrzec na pierwszy rzut oka.

Kiedy uda nam się znaleźć wspólne punkty z innymi ludźmi, łatwiej zbudować dobre relacje, niż mury separacji. Bóg zaprasza nas do pojednania na wszystkich poziomach, zarówno z Nim, jak i ze wszystkimi ludźmi (2 Kor 5:18-19).

Teraz zastosuj tę zasadę do ludzi, których może traktujesz jak wyrzutków, takich jak trędowaty. Jakie praktyczne rzeczy możesz zrobić, aby traktować wszystkich w jednakowy sposób?

SPOJRZENIE

TEKST PRZEWODNI: EWANGELIA JANA 9

„A PRZECHODZĄC, UJRZAŁ CZŁOWIEKA ŚLEPEGO OD URODZENIA. I ZAPYTALI GO UCZNIOWIE JEGO, MÓWIĄC: MISTRZU, KTO ZGRZESZYŁ, ON CZY RODZICE JEGO, ŻE SIĘ ŚLEPYM URODZIŁ? ODPOWIEDZIAŁ JEZUS: ANI ON NIE ZGRZESZYŁ, ANI RODZICE JEGO, LECZ ABY SIĘ NA NIM OBJAWIŁY DZIEŁA BOŻE...

PO TYCH SŁOWACH SPLUNĄŁ NA ZIEMIĘ I ZE ŚLINY UCZYNIŁ BŁOTO, I TO BŁOTO NAŁOŻYŁ NA OCZY ŚLEPEGO. I RZEKŁ DO NIEGO: IDŹ I OBMYJ SIĘ W SADZAWCE SYLOE (TO ZNACZY PO—SŁANY). ODSZEDŁ TĘDY I OBMYŁ SIĘ, I WRÓCIŁ Z ODZYSKANYM WZROKIEM... A BYŁ WŁAŚNIE SZABAT W TYM DNIU, W KTÓRYM JEZUS UCZYNIŁ BŁOTO I OTWORZYŁ OCZY JEGO... A ON ODPO—WIEDZIAŁ: CZY JEST GRZESZNY, NIE WIEM: TO JEDNO WIEM, ŻE BYŁEM ŚLEPY, A TERAZ WIDZĘ."

”

Ważne jest, by zrozumieć, że dzieła Boże przynoszą korzyść temu, kto cierpi [...] Pracą, której oczekuje od nas Bóg, jest pomoc, zachęcanie i uzdrawianie. Krótko mówiąc, aby czynić dobro.”



MŁODY CZŁOWIEK NIEWIDOMY OD URODZENIA ŻEBRZE O PIENIĄDZE W POBLIŻU ŚWIĄTYNI W JERUZOLIMIE. JEZUS ZATRZYMUJE SIĘ I PEŁEN WSPÓŁCZUCIA PATRZY W OCZY POTRZEBUJĄCEMU MĘŻCZYŹNIE.

Uczniowie wykorzystują moment, aby zadać coś, co niepokoi ich młode umysły: jaki jest związek między cierpieniem a osobistą odpowiedzialnością?

„Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepy urodził?” (J 9:2).

Oprócz nieszczęścia bycia ślepy, cierpi z powodu oskarżenia, że on lub jego rodzice są winni. Jest boleśnie świadomy, że jego ślepotą budzi potępienie, a nie współczucie.

Krótko mówiąc, uczniowie pragną zaspokoić swoją ciekawość, ignorując biednego, niewidomego człowieka. Obie strony żyją w zamkniętych ramach religijnych i prawnych. W duchowej atmosferze, w której dorastali, każde nieszczęście ma uzasadnioną przyczynę i winną stronę: choroby, wady, susze... Nauczyli się, że „ze sprawiedliwości musi stać się zadość” poprzez znalezienie winnych. Zapominają, że na ową „winę” składa się zwykle kilka okoliczności.

Uczniowie są obeznani z wyjaśnieniami rabinów, podobnie jak ślepy.

Opierając się na idei, że Bóg karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia (Wj 20:5), zawsze słyszeli, że dzieci cierpią z powodu grzechów swoich rodziców i że nawet myśli, jakie ma ciężarna matka, zostawiają odcisk na naturalnej moralności dziecka.

Faryzeusze byli świadomi o istnieniu chorób przenoszonych drogą

płciową. Młody człowiek mógł urodzić się niewidomy z powodu swoich rodziców. Saduceusze, z deterministyczną wizją wszechwiedzy i boskiej sprawiedliwości, uważają, że dziecko może narodzić się ślepy jako kara za swoje przyszłe grzechy. Z przekonaniem, że nie ma innego życia poza tym, wnioskuje, że jeśli Bóg jest nieskończenie sprawiedliwy, mądry i potężny, musi ukarać grzechy jeszcze, zanim zostaną popełnione. Uczniowie chcą wiedzieć, co Jezus z tą sytuacją zrobi.

Jezus nie podziela poglądów faryzeuszy i saduceuszy. Odpowiada On swoim uczniom:

„Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego”

Ważne jest, by zrozumieć, że dzieła Boże przynoszą korzyść temu, kto cierpi. Jezus zna Pisma lepiej niż ktokolwiek, i wie, że przed Bogiem „syn nie poniesie kary za winę ojca ani ojciec nie poniesie kary za winę syna. (Ez 18:20). Wie, że na tym świecie błędy mają straszne konsekwencje i że padamy ofiarą zła nie będąc winni. Nauczyciel deklaruje:

„Muszę wykonać dzieło tego, który mnie posłał” (J 9:4).

Pracą, której oczekuje Bóg od nas, jest pomoc, zachęcanie i uzdrawianie. Krótko mówiąc, aby czynić dobro. Jezus jest mniej zainteresowany dostarczeniem teoretycznego wyjaśnienia niż udzieleniem praktycznej lekcji. Bycie tym poszkodowanym i cierpiącym jest lepsze dla nas niż osądzanie, kto jest winny ślepoty. Lepiej zapytać, co możemy zrobić, aby złagodzić ból, niż zastanawiać się, dlaczego tak się stało.

„Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. Póki jestem na

świecie, jestem światłością świata.” (J 9:4-5)

Nauczyciel rozumie, że ani grzechy tego człowieka, ani grzechy jego rodziców nie są przyczyną jego ślepoty. W tym świecie cierpimy na odziedziczone ułomności, choroby i inne przyczyny. Niektórzy rodzą się ślepi, inni martwi, a wśród zdrowych wszyscy chorujemy i w końcu umieramy. Niektórzy korzystają z doskonałych możliwości, a inni niszczą się w wyniku własnej głupoty lub jako ofiary cudzych błędów. Całe zło wylania się przez odrzucenie Bożego planu. Misja Jezusa polega na włączeniu istot ludzkich w Bożą orbitę. Zło i jego pochodzenie nie mają żadnego wyjaśnienia na poziomie ludzkim, ponieważ mają wymiary nadnaturalne, które tylko Bóg potrafi wyjaśnić.

Mówiąc, że ani ten mężczyzna, ani jego rodzice nie są odpowiedzialni za jego ślepotę, Jezus sugeruje swoim uczniom, że odkrycie przyczyny naszych problemów może być bardzo przydatne w wielu sytuacjach, ale w innych nie jest to priorytetem. Poznanie przyczyn nieszczęścia nie ulży w smutku.

Jezus nie czeka, aż żebrak poprosi Go o cokolwiek. Działa z własnej inicjatywy na korzyść tego człowieka. Być może z tego powodu - w przeciwieństwie do tego, co robi w innych uzdrowieniach - Chrystus posługuje się normalnymi rzeczami, aby pomóc mu odzyskać swój wzrok. Pluje On na ziemię, miesza glinę ze śliną, nakłada ją na oczy ślepego mężczyzny i każe mu umyć się w sadzawce. Metoda wydaje się dziwna i niehigieniczna. Jednak w starożytności uważano, że ślina ma właściwości lecznicze, szczególnie jeśli pochodzi od ważnej osoby. Pliniusz¹ poświęcił cały rozdział, aby określić lecznicze właściwości śliny. Używano jej przeciwko jadowi węża, epilepsji i

trądowi.² Tacyt mówi, że kiedy Wespazjan odwiedził Aleksandrię, człowiek z chorobą oczu zapytał go, czy mógłby zwilżyć śliną jego chore miejsca.³ Jezus użył tej metody nie dlatego, że w nią wierzył, ale by sprawdzić usposobienie młodzieńca. Historia kończy się, gdy ślepiec idzie, przemywa oczy i wraca z nowym wzrokiem. Jezus podkreśla, że młodzieniec zrobił wszystko, o co go prosił.

Religia, której nauczał Jezus, znajduje się pomiędzy rzeczywistością a tajemnicą. I zawiera w sobie jedno i drugie: „Rzeczy ukryte należą do Pana, Boga naszego, a rzeczy objawione - do nas i do naszych synów na wieki, byśmy wykonali wszystkie słowa tego Prawa” (Pwt 29:29). I to powinno nam wystarczyć. Skonfrontowany z pytaniem z pogranicza teologii i fikcji ze strony uczniów, Jezus odpowiada: „Nie próbujcie odgadywać tego, co znajduje się poza granicami waszego pojmowania, ponieważ jeśli Bóg nie objawił wam tego, to tego nie potrzebujecie.”

Spróbujcie patrzeć na tych o których myślicie, że są przeklęci, innymi oczyma. Są rzeczy o których nigdy się nie dowiedziecie. Czyńcie to, czego

”

Misja Jezusa polega na włączeniu istot ludzkich w Bożą orbitę.

Zło i jego pochodzenie nie mają żadnego wyjaśnienia na poziomie ludzkim, ponieważ mają wymiary nadnaturalne, które tylko Bóg potrafi wyjaśnić.”



”

Chrystus płakał nad ludzką biedą.
Niech Jego wrażliwość zagości w
waszych sercach. Ćwiczcie samoza-
parcie abyście byli zdolni przynosić
ulgę cierpiącym dzieciom Bożym.”

Ellen G. White, *Our High Calling*, str. 198.3.

Bóg oczekuje od was, a to wypełni wasze życie sensem i wartościami, jakie będą dla was błogosławieństwem. A na razie zajmijcie się tym ślepym człowiekiem.

Jezus nie odpowiedział na pytania uczniów w taki sposób, w jaki oni oczekiwali. Wie, że potrzebują odpowiedzi na problem cierpienia, ale próbuje ich nauczyć, że sposobem na konfrontację ze złem nie jest zależność od winy czy niewinności. **Ludzkie cierpienie nie znajduje swojego źródła w Bogu. Nie pragnie On ludzkiego nieszczęścia: cierpienia, choroby lub śmierci. Przeciwnie, Bóg przychodzi do nas, aby ofiarować zbawienie i życie wieczne poprzez Jego łaskę.**

Ciężka cisza ogarnia grupę, gdy wymieniają się spojrzeniami. Uczniowie ze zdumieniem przyglądają się temu, który był ślepy; Jezus zastanawia się, co jeszcze może dla ich dobra uczynić. Młody człowiek patrzy w niebo, zafascynowany, oślepiiony światłem. Ponure spojrzenie niektórych twarzy ujawnia ich podejrzenia, że uzdrowienie nie pochodzi od Boga. Ci, którzy rozpoznają tego człowieka, badają go, zarówno sceptycznie, jak i z ciekawością. Zadają sobie pytanie:

„Czyż to nie ten, który siadywał, żebrząc?” Jedni mówili: To jest on, a inni mówili: „Nie, ale jest do niego podobny”. On zaś rzekł: „To ja.”

Niektórzy podejrzewają, że jego ślepotą była fałszywa; tylko by ła-
twiej zbierać pieniądze.

Niektórzy pobożni ludzie pytają młodego człowieka:

„Jak więc otworzyły się oczy twoje?” (J 9:10).

„A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwa Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem.”

Tłum szemrząc, mówi: „Naruszył szabat robiąc błoto!”. Pytają ponow-



nie: „Gdzie On jest?” „Nie wiem” - odpowiada młody człowiek. Zmuszają go, by pokazał się faryzeuszom, a potem też przyprowadzają jego rodziców, ponieważ nie chcą uwierzyć, że on był ślepy. Jakie to smutne, że takie zachowanie pochodzi od przywódców religijnych.

Serca faryzeuszy są stwardniałe. Jedyne, na co patrzą, to dbałość o naruszenie Szabatu: robienie gliny i proszenie młodzieńca, by przemył oczy. Nie mogą przyjąć tego zdarzenia jako czegoś od Boga.

Młody człowiek patrzy na nich i mówi: „To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogoboyny i pełni wolę jego, wysłuchuje. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.”

Rozwścieczeni faryzeusze odpowiadają: „Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go.” (J 9:34). I bez słowa wyrzucili go z synagogi.

Kiedy Jezus dowiaduje się, że ów człowiek został wyrzucony z synagogi, idzie go poszukać. Kiedy Go odnajduje, nie komentuje tego, co się stało, nie wskazuje palcami na nikogo z oskarżeniem. Zamiast tego pyta się go o jego wiarę:

„Czy wierzysz w Tego, którego Bóg obiecał wysłać światu? Czy wierzysz, że Bóg kocha cię tak bardzo, że posłał Go, by cię zbawić?”

Młody człowiek został uzdrowiony ze swojej ślepoty, ale Bóg ma dla niego coś jeszcze lepszego. Chciałby, aby żył jako odkupiony człowiek w zagubionym świecie. Chce, aby wiedział, że został uzdrowiony przez łaskę Bożą, aby jego wdzięczność w całości spoczywała na Bogu. Pragnie mu pokazać obietnicę którą spisał Izajasz: „W owym dniu głusi będą słyszeć słowa księgi, a oczy ślepych z mroku i z ciemności będą widzieć” (Iz 29:18) i spełnienie jej w jego życiu.

„Czy wierzysz w Syna Człowieczego?” (J 9:35).

Młody człowiek pokornie odpowiada:

„Któż to jest, Panie, bym mógł w Niego uwierzyć?” (J 9:36).

Wierzyć w Boga to być po Jego stronie, słuchać Go, być Mu posłusznym i iść za Nim. Młody człowiek chce uwierzyć. A jeśli ktoś ma pragnienie wierzyć, dla Boga oznacza to, że już wierzy.

A Jezus rzekł do niego:

„Widziałeś Go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą.”

Wtedy młodzieniec z radością odpowiada:

„Wierzę, Panie!” (J 9:38).

W tym momencie człowiek pada na swoje kolana przed Jezusem.

Po uznaniu Jezusa za Kogoś szczególnego i świadczeniu przed Sanhedrynem, że On może być prorokiem, mężczyzna odkrywa teraz, że On jest też godnym czci Dawcą życia.

Serca faryzeuszy napełnione są gniewem, gdy widzą młodzieńca klęczącego przed Jezusem. Nauczyciel mówi: „Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi.” (Jan 9:39). Deklaruje, że jest coś straszniejszego niż niemożność oglądania naszego materialnego otoczenia: duchowa ślepota.

Faryzeusze buntują się przeciwko idei, że są „duchowo” ślepi od urodzenia. Nie chcą uwierzyć, że odziedziczyli śmiertelną chorobę, na co nie mieli wpływu, ale wciąż w niej trwają. Potrzebują, by ich duchowe oczy się otworzyły. Są ślepi na to, by zrozumieć, kim jest Bóg, kogo On posłał, czego od nas oczekuje i czego możemy oczekiwać od Niego.

Ślepotą faryzeuszy jest trudniejsza do wyleczenia niż dziecięca jaglica (ślepotą dziecięcą). Nikt nie jest tak ślepy, jak ten, który myśli, że widzi i że nie musi wychodzić z ciemności. Młody człowiek żegna Jezusa z promiennym szczęściem, ponieważ jego ślepotą, zarówno fizyczna, jak i duchowa, została uzdrowiona. Jego życie już nigdy nie będzie takie samo.

Pełni nienawiści faryzeusze wpatrują się w nich. Jezus patrzy na młodzieńca z radością, a na faryzeuszy ze smutkiem, ponieważ czuje, że ich ślepotą jest stała. Co może Jezus jeszcze zrobić aby otworzyć oczy ich duszy? //

1 Pliny was a well-known Roman historian who collected diverse “scientific” information.

2 William Barclay, *The New Daily Study Bible: The Gospel of John*, Volume 2, Edinburgh: Saint Andrew Press, 2001, str. 48.

3 *Ibid*, str. 48



”

Czy wierzysz, że Bóg kocha cię tak bardzo, że posłał Go, by cię zbawić?”

PYTANIA

1. Rozważ poniższy fragment jeszcze raz:

„Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepy urodził?”

Ślepy człowiek jest boleśnie świadomy, że jego ślepotą budzi potępienie, a nie współczucie.

W tamtych czasach normalne było myśleć, że to Bóg potępia nas za grzechy nasze i naszych rodziców. Jak wyjaśnisz zależność pomiędzy cierpieniem a osobistą odpowiedzialnością w kościele dzisiaj? Jak może to Opis zadania pomóc osobie cierpiącej?

2. Jezus daje praktyczną lekcję jako odpowiedź do pytania zadanego przez uczniów. Jaka powinna być nasza postawa - nasza osobiście i jako kościół - gdy spotykają nas cierpienia według tego, co Jezus chciał nas nauczyć?

3. Dlaczego niektóre osoby przechodzące przez trudne przeżycia zbliżają się do Boga, a niektóre przez te sytuacje oddalają się?

4. Jaki fragment czytanki może pomóc ci zrozumieć problem zła i cierpienia?

5. Co myślisz o postawie faryzeuszy, kiedy dowiedzieli się o cudzie? Jak możemy uniknąć takiej samej postawy dziś wśród nas i w naszym kościele?



OSOBISTE WYZWANIE

Wokoło nas jest wielu ludzi cierpiących. Poświęć trochę czasu by pomóc osobie która przechodzi trudny czas: w rodzinie, zborze lub w społeczeństwie w jakim żyjemy.

Co myślisz o tym by zostać wolontariuszem i przez jakiś czas pomagać innym? Dowiedz się czy w twojej okolicy jest jakaś organizacja która potrzebuje ludzi do pomocy, lub poświęć jeden rok swojego życia by wyjechać gdzieś dalej i służyć ludziom jako wolontariusz. Różne propozycje i oferty znajdziesz na tych stronach:

Adwentyści Wolontariusze: www.adventistvolunteers.org

ADRA: <https://adra.org/faq/can-volunteer-adra/>



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › Ewangelia Jana 9
- › Roberto Badenas, *Facing Suffering (Zderzając się z Cierpieniami)*, Madrid: Safeliz, 2013
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters (Decydujące Spotkania)*, Madrid: Safeliz, 2019, rozdział 10 „The Look” (Spojrzenie)
- › William Barclay, *The New Daily Study Bible (Nowe codzienne studium biblijne): Ewangelia Jana, Tom II*, Edinburgh: Saint Andrew Press, 2001
- › Księga Wyjścia 20:5 i 34:6-7 była rozumiana tak, że Bóg karze nasze dzieci za nasze grzechy, podczas gdy w rzeczywistości te wiersze ostrzegają nas, że nasze postępowanie może krzywdzić niewinne osoby. [J. W. Hayford, *John: Living Beyond the Ordinary (Spirit-Filled Life Study Guide Series)*, USA: Thomas Nelson, 2010]
- › W tamtych czasach faryzeusze byli najbardziej wpływową grupą społeczną. Oszacowano, że było ich około 6000 na 25000 ludności. [Joachim Jeremias, *Jerusalem in the Time of Jesus (Jeruzalem w czasach Jezusa): An Investigation into Economic and Social Conditions during the New Testament Period (Odkrycie Ekonomicznych i Socjalnych Warunków w Czasach Nowego Testamentu)*, Philadelphia: Fortress Press, 1969, str. 252]
- › „Jezus nie przyszedł, by wytłumaczyć cierpienia lub całkowicie je zniwelować. Przyszedł, by wypełnić świat i serca zranionych ludzi swoją obecnością.” (Paul Claudel).
- › „Stworzeni z własną wolą, żyjemy z ryzykiem wykorzystania naszej wolności przeciwko nam samym i innym. Ta wolność to ryzyko, które Boska niezgłębiona miłość zawiera. Bóg mógł stworzyć roboty zaprogramowane tak, by były posłuszne i niezdolne do czynienia zła; ale te stworzenia pozbawione własnej wolności, nie byłyby w stanie kochać Boga z głębi serca. Ponieważ prawdziwa miłość może być tylko okazana w wolności” [Roberto Badenas, *Encuentros decisivos (Decydujące Spotkania)*, Madrid: Editorial Safeliz, 2017, str. 137].



AKTYWNOŚĆ

ZADANIE 1: CO WIDZISZ, GDY NIE WIDZISZ ?

Materiały: 5-6 różnych przedmiotów, chustka do zakrycia oczu.

Opis zadania:

Zawiąż drugiej osobie oczy i podawaj jej przedmioty. Ona musi odgadnąć i opisać, co to jest, używając też innych zmysłów. Jakich przedmiotów nie udało się odgadnąć?

Zastosowanie:

Są rzeczy, które możemy zauważyć tylko, gdy nasze oczy są otwarte. Jaką duchową lekcję możemy wynieść z tej zabawy?

Proś Boga, by otworzył twoje duchowe oczy, byś mógł dostrzegać Jego obecność w twoim życiu.

ZADANIE 2: CIERPIĘ Z POWODU...

Opis zadania:

Czas, by grać innymi rolami. Wybierz jedną lub dwie osoby, które przedstawią scenę, jak cierpię z powodu jakiejś choroby lub przechodzą bolesny czas (choroba, utrata bliskiej osoby, wypadek...). Reszta osób muszą się zastanowić, jak pocieszyć taką osobę i porozmawiać z nią, by jej ulżyło. Jako chrześcijanie, co możecie zrobić, by takim osobom pomóc, wesprzeć lub umożliwić im uleczenie?

Zastosowanie:

Poświęćcie trochę czasu na modlitwie i proście Boga, by dał wam zauważać potrzeby innych i miłujące serce, by docierać do potrzeb innych.

ZADANIE 3 ŚLEPOTA NORMALNĄ CHOROBA

Materiały: jedna kartka papieru i jeden długopis na grupę.

Opis zadania:

Tak naprawdę wszyscy jesteśmy ślepi. W grupkach pomyślcie nad sprawami, działaniami, przyzwyczajeniami, które blokują nas, by patrzeć na Chrystusa i dostrzegać to, co On ma dla nas. Napiszcie je na kartce i pomyślcie nad rozwiązaniem tego problemu w najpraktyczniejszy sposób.

Zastosowanie:

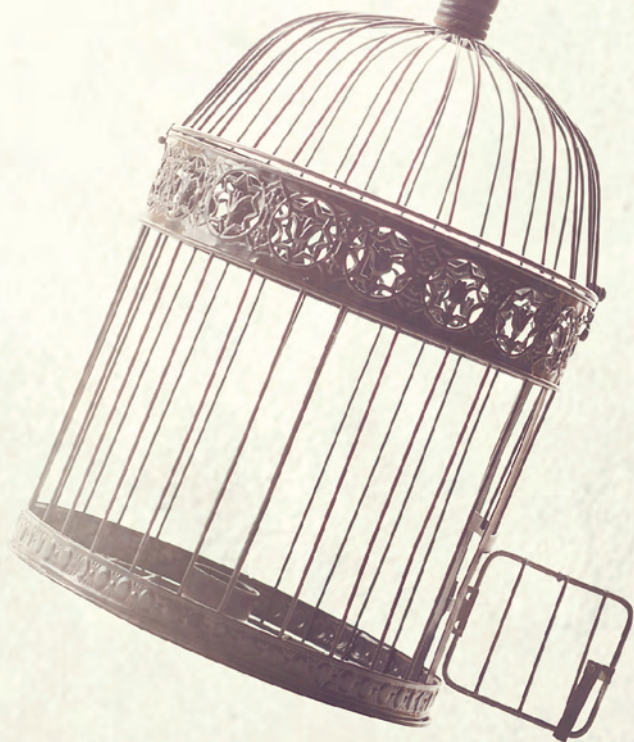
W każdej grupie weźcie tę zapisaną kartkę i przynieście ją w modlitwie przed oblicze Boże. Proście, by pomógł wam zacząć wcielać te rzeczy w praktykę.

DZIEŃ

5

WYZWOLENIE

TEKST KLUCZOWY: EWANGELIA ŁUKASZA 13:10-17



„A NAUCZAŁ W JEDNEJ Z SYNAGOG W SZABAT. A OTO BYŁA TAM KOBIETA, OD OSIEMNASTU LAT CIERPIĄCA, POCHYLONA TAK, ŻE ZUPEŁNIE NIE MOGŁA SIĘ WYPROSTOWAĆ. A JEZUS, UJRZAWSZY JĄ, PRZYWOŁAŁ JĄ I RZEKŁ DO NIEJ: KOBIETO, UWOLNIONA JESTEŚ OD CHOROBY SWOJEJ. I POŁOŻYŁ NA NIĄ RĘCE; I ZARAZ WYPROSTOWAŁA SIĘ, I CHWALIŁA BOGA. A ODPOWIADAJĄC, PRZEŁOŻONY BOŻNICY, OBUJRZONY, ŻE JEZUS UZDROWIŁ W SZABAT, RZEKŁ DO LUDU: JEST SZEŚĆ DNI, KIEDY NALEŻY PRACOWAĆ. W TE DNI PRZYCHODZICIE I DAJCIE SIĘ UZDRAWIAĆ, A NIE W DZIEŃ SZABATU.”

WCZESNYM RANKIEM W SZABAT WIERNI ŚPIESZĄ DO SYNAGOGI. WŚRÓD NICH PRZESUWA SIĘ ZGARBIONA KOBIETA, ZE SPUSZCZONYM WZROKIEM NA ZIEMIĘ. LUDZIE WOKOŁO DOSTRZĘGAJĄ, ŻE ONA BARDZO CIERPI.

Chodziła tak zgarbiona przez osiemnaście lat. Jaki był powód? Jakiś wypadek? Chora na reumatyzm? Powód nie jest znany, ale jej kręgosłup wydaje się być złamany i ma na pewno garba. Niektórzy mówią, że chodzi jakby szatan ją zdeptał. Ludzie omijają ją nawet nie zatrzymując się, żeby przypadkiem oni nie zostali zaatakowani tą samą siłą zła, co ona.

Kobieta zdaje sobie sprawę, że nie jest mile widziana w synagodze. Ludzie mówili jej to wiele razy. Tak naprawdę to kobiety nie są zmuszane, by chodzić do synagogi i świątyni, a te które są potępione tym bardziej. Ona doskonale wie o tym, ale pomimo tego udaje się tam w każdy Szabat by się modlić, studiować i znaleźć schronienie od świata choć przez moment.

Uczęszcza na nabożeństwa, bo przynosi jej ulgę słuchanie Słowa Bożego oraz odczuwanie bliskości Boga pomimo bólu i cierpienia. Zawsze chowa się w rogu na końcu, nie chciana przez innych i odrzucona.

Kobieta straciła swoją reputację kilkanaście lat temu i od tego czasu ludzie ignorują ją. Żyje ona w swoim małym świecie, tak jakby była niewidzialna. Jest takie stare powiedzenie: „jak chcesz zostać niewidzialny, to zostań żebrakiem”, i tak to rzeczywiście jest. Czy to na ulicy, czy w synagodze, ludzie przechodzą, nie dostrzegając jej. Ona jest „nikim”.

W każdej synagodze miejsce dla mężczyzn jest oddzielone od małego miejsca dla kobiet, gdzie ona się udaje. Czasami siedzą tam matki z dziećmi, by nie rozpraszać mężczyzn. Rzadko jednak spotyka się starsze kobiety. Czasami jest tak, że jest sama, a czasami są też inne kobiety. Nigdy nie oczekuje, że nabożeństwo się zacznie tylko dla niej samej. Przecież jest „nikim”.

Wtulona w swój kąt, angażuje się w nabożeństwo, jak najlepiej potrafi. Wstaje, by dołączyć w czasie śpiewania i modlitwy. Boli ją, gdy słyszy ludzi modlących się: „Błogosławiony jesteś, Boże, mój Panie i Królu wszechświata, że nie stworzyłeś mnie poganinem, niewolnikiem ani kobietą.” Pragnie się modlić: „Chwałę Ciebie Panie, że stworzyłeś mnie taką, jaką chcesz, bym była.” Zadawała sobie

pytanie, czy to Bóg sprawił że ma garba, czy szatan, czy też była to jej wina.

Od czasów starożytnych miejsca modlitw w synagogach zaaranżowane są w taki sposób, aby modlący się zwrócony był twarzą w kierunku Jeruzalem. W każdej z nich za plecami modlącego znajduje się tzw. Aron Kodesh, czyli święta arka w której przechowuje się zwoje Sifrei – Tory, pism żydowskich. Natomiast przed modlącym się jest ustawiony pulpit, na którym z wielką ostrożnością i szacunkiem układa się ciężkie zwoje Świętych Ksiąg w celu ich studiowania.

Kobieta idzie za naukami nowego Mistrza. Pewien człowiek z synagogi zaprosił Jezusa, by przeczytał i wytłumaczył tekst na ten dzień i jak zwykle zaakceptował zaproszenie. Z przodu przed tłumem ludzi, z szalem na głowie, ostrożnie rozwinął zwoje. Jego słowa emanowały nowym światłem i objawieniem. Kobieta usłyszała tego dnia słowa - odnośnie prorocтва które zapowiadały przyjście Mesjasza (Łk 4:16-21) - jak wypowiedział słowa:

„Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych”

Kobieta słuchała, zafascynowana nowym Nauczycielem. On wydaje się być inny od pozostałym uczonych w Piśmie.

Jezus zawsze daje pocieszenie tym, którzy są zależni od pomocy innych: biednym, chorym, kalekim, obcokrajowcom, porzuconym dzieciom, niedocenionym kobietom. Zapewnia, że Bóg chce widzieć nas uśmiechniętych, i to ludzie wprowadzili na świat nieszczęście zwłaszcza dla niechcianych jak ta cierpiąca osoba. Nagle kobieta zauważa, że Chrystus na nią patrzy. Zadrżała, że została zauważona przez Niego. **Nawet, jeśli nikt nie chce na nią patrzeć, On zwrócił swój wzrok.**

”

Uczęszcza na nabożeństwa, bo przynosi jej ulgę słuchanie Słowa Bożego.”

”

Nauczyciel przedstawia całkowicie inne podejście zarówno do Szabatu jak i do tej kobiety; Do tego co powinno się robić w Szabat i tego czego Bóg pragnie dla ludzkości.”



Jego spojrzenie jest współczujące, jakby mógł wejść w jej płaczące serce i zrozumieć ją.

Jezus patrzy na tę zgarbioną kobietę, która przychodzi do synagogi. Co powoduje, że chce przychodzić? Ucieka przed społeczeństwem w poszukiwaniu współczującego Boga.

A gdy ktoś szuka Boga, Jezus wychodzi do nich, by ich spotkać. Nauczyciel odczytuje skruchę na twarzach tych, którzy są przytłoczeni bólem. On widzi tych, którzy są zawiedzeni; wszystko, co robią, idzie źle. Są przytłoczeni, pozbawieni ducha; każdy z własnym bagażem, niezdolny do podniesienia głowy. Nauczyciel robi wtedy coś niewyobraźnego.

Przerywa On kazanie, patrzy na pochyloną kobietę i wzywa ją do przodu. Jezus prosi ją, aby stanęła obok niego, ponieważ dla Niego jest kimś, a nie „nikim"! **Zachęca ją, by była odważna, wiedząc kim jest i nie martwiąc się o opinię ludzi.** Kobieta zadrżała, ale i tak wstaje jakby przyciągnięta magnesem i podchodzi do miejsca, gdzie ją wzywa, pytając, dlaczego.

„Dlaczego On powiedział, bym przeszła przez cały tłum, by stanąć na środku obok niego? Przecież może mnie uzdrowić na odległość.”

Im bliżej podchodzi do Niego, Jezus odzywa się do niej:

„Kobieto, uwolniona jesteś od choroby swojej.” (Łk 13:12)

Kobieta cierpi na chorobę gorszą niż zwykła dolegliwość. To jedyny przypadek, gdy Jezus mówi o „wolności” podczas uzdrowienia. Jezus pragnie ujrzeć ją wyzwoloną, aby już się nie garbiła ani była zmarginalizowana, a nie tylko, by była uzdrowiona. On chce, by była wolna od dyskryminacji i niepewności. Jezus wie, że ci, którzy nie są w stanie decydować o sobie, nigdy nie będą czuć się wolni. Tak więc mówi jej:

„Przede mną i przed Bogiem jesteś wolna”.

Odzyskawszy swoją godność, zostaje z Jezusem, a On - w oczec-

kującej ciszy - kładzie swoje ręce na niej, jakby w jakiejś ceremonii poświęcającej. W sali słychać szemranie niezgody tych, którzy są przeciwni zdarzeniu, uważając, że tylko szczególnie zasługujący mężczyźni mogą otrzymać taki przywilej. Ale Jezus nie waha się nawet przez chwilę przed włożeniem rąk na kobietę, bo **wie, że każdy z nas potrzebuje Bożego błogosławieństwa** i wszyscy potrzebujemy więcej miłości, niż na to naprawdę zasługujemy. Wszyscy jesteśmy równie niegodni Jego miłosnego uścisku i wszyscy w równym stopniu potrzebujemy Jego łaski.¹

Pod rękami Nauczyciela plecy, których nikt nie dotknął od lat w obawie przed zakażeniem lub przekleństwem, otrzymują dotyk Nauczyciela. Kobieta powoli wyprostowuje się. Zarówno jej postawa, jak i poczucie własnej wartości podnoszą się, dzięki czemu będzie mogła mieć też większy szacunek wśród ludzi. Właśnie tam, przed zgromadzeniem, zaczyna wielbić Boga. Właśnie dlatego **Jezus zamiast uzdrowić ją każdego innego dnia i gdziekolwiek indziej, czyni to właśnie w synagodze, w Szabat i podczas kazania.**

Wielu obecnych, zaskoczonych cudem który miał miejsce, wybuchają oklaskami i okrzykami radości. Ale nie wszystkim podoba się to, co się wydarzyło. Przywódca synagogi, który zaprosił Jezusa, aby wygłosił kazanie, teraz żałuje swojej decyzji. Rozgniewany tym, co



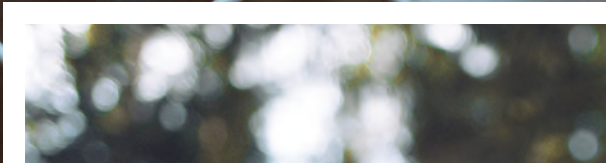
właśnie uczynił, nie odważył się zwrócić Mu uwagi, ale zwrócił się do zgromadzonych gromiąc ich:

„Jest sześć dni, kiedy należy pracować. W te dni przychodźcie i dajcie się uzdrawiać, a nie w dzień Szabatu.”

Szukajcie uzdrowienia gdzie indziej i nie w dzień Szabatu. Jeśli przychodźcie do synagogi, to macie siedzieć cicho i słuchać”

Żydzi wierzyli, że Szabat to nie dzień wolności, ale dzień w którym należało czynić to, co mówi tradycja. Szabat to dzień cierpienia dla Boga, a nie dzień radości. Według Żyda Jezus uczynił to, czego nie wolno było robić w Synagodze, a tym bardziej w Szabat: uzdrawiać kobiety, która wg niego została napiętnowana przez samego Boga. Jezus zaprasza kogoś, kto nie powinien podchodzić do mównicy, i kładzie ręce na kimś, kto jest tego niegodny.

Furia, z jaką Jezus został zaatakowany przez tego Żyda i podobnych mu „świętszych niż wszyscy inni” sekciarzy, religijnych dewotów, którzy praktykują duchowy ekshibicjonizm, ale nie mają w sobie miejsca na takie pojęcia jak „wybaczenie grzechu”, „sprawiedliwość wobec innych”, „równe prawa”, „wolność od uprzedzeń”, „szacunek dla innych”, „akceptacja dla osobistych wyborów”.



”

Wszyscy jesteśmy równie niegodni Jego miłostnego uścisku i wszyscy w równym stopniu potrzebujemy Jego łaski.”

Jezus odpowiada:

„Obludnicy! Czy nie każdy z was odwiązuje w dzień Szabatu swego wołu czy osła od żłobu i nie wyprowadza ich do wodopoju? A czy tej córki Abrahama, którą szatan związał już od osiemnastu lat, nie należało rozwiązać od tych pęt w dniu Szabatu?” (Łk 13:15-16)

Nauczyciel przedstawia całkowicie inne podejście zarówno do Szabatu, jak i do tej kobiety; do tego, co powinno się robić w Szabat i tego, czego Bóg pragnie dla ludzkości.² Szabat jest oczekiwaniem na odkupiony świat, który Bóg pragnie odnowić.

Dla Jezusa Szabat jest dniem wyzwolenia z niewoli grzechu w pełnym tego słowa znaczeniu.

Mistrz głęboko szanuje godność każdej istoty ludzkiej i chce, aby wszyscy - mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy - żyli w wolności, nie-

”

Każda fałszywa religia naucza swych wyznawców, aby nie dbali o ludzkie cierpienia, potrzeby i prawa. Ewangelia natomiast przywiązuje wielkie znaczenie do ludzkości jako odkupionej przez krew Chrystusa i uczy tkliwego szacunku dla potrzeb i niedoli człowieka.”

Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 201.1.



ugięci i w Jego służbie. Dlatego Jezus wzywa swoich naśladowców, aby mieli ramię, które oferuje wsparcie i ręce, które błogosławią.

Każde dziecko Abrahama otrzymało moc uwolnienia się ze wszystkiego, co przygniata ich do tej ziemi i nie pozwala spoglądać w niebo. Wszyscy są zaproszeni, aby przyjść do Jezusa, poczuć Jego dłonie na swoich ramionach i doznać przemiany, pozwolić Jemu przeciąć więzy (uprzedzenia, egoizm, uzależnienia, dumę) i wprowadzić nas do nowego życia.

Jezus pragnie, aby każdy kto - jak ta kobieta - poszukuje pomocy z niebios, mógł się podnieść, wznieść głowę wysoko i oddać się w służbę dla Boga i dla tych, co są wokół.

Jezus cały czas kontynuuje swoją służbę przemieniania ludzkiego życia. prostowania tego, co złamane: konflikty małżeńskie, osobiste problemy, duchowe kryzysy... Tak teraz, jak i wtedy boski Nauczyciel wysłał zaproszenie: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani, a Ja dam wam odpocznienie.” (Mt 11:28). **Wolą Bożą jest przywrócić godność ludzkiej istocie.** Ten, który stworzył nas na Swój obraz i podobieństwo, postrzega marginalizowanie innych z powodu rasy, płci, pozycji społecznej itp. jako pogwałcenie Jego woli.

Jezus oczekuje od Swoich wyznawców, że będą potrafili żyć w harmonii z innymi aby stać się społeczeństwem miłości. To społeczeństwo składa się z osób różnych od siebie nawzajem na tysiące sposobów. A mimo to jest w stanie zaoferować światu model, gdzie wszelkie nieporozumienia mogą być przezwyciężone. To powinno być jedną z cech identyfikujących nas (J 13:35).

Ci, co do tej pory byli uważani za nic, opuszczają Synagogę, doświadczać prawdziwej społeczności z Bogiem. Teraz wiedzą, że Boża moc jest w stanie przemienić ich życie, tak jak to się stało z tą kobietą, która przyszła kaleką, a teraz ze swobodą porusza się pośród ludzi radosna, silna, i przepelniona wdzięcznością za nowe życie.

„Co za kobieta!”

Wieści rozchodzą się szybko.

Ona nie jest już „niczym”. I od tego momentu jej więź z Niebem staje się mocniejsza. //

1 Godność człowieka nie opiera się na tym, co może zrobić, ale na tym, czym jest "przez stworzenie". Jako istoty ludzkie nie musimy zdobywać prawa do bycia traktowanym jako "obraz Boga". Nasza godność jest nieodłączna i pochodzi z faktu, że zostaliśmy stworzeni przez Boga - mężczyźni i kobiety - na Jego obraz. (John Wyatt, *Asuntos de vida o muerte*, Barcelona: Andamio, 2007, str. 80, cytowany w: Emmanuel Buch, *Ética bíblica, Fundamentos de la moral cristiana*, Valls: Noufront, 2010, str. 159).

2 „Szabat jest esencją odnowionego świata. W rzeczywistości siódmy dzień tygodnia jest wyobrażeniem obiecaną wieczności” (Abraham Heschel, quoted by Robert Aron, *Los años oscuros de Jesús*, Bilbao: Ediciones EGA, 1992, str. 75).



PYTANIA

1. W powyższym tekście czytamy o kobiecie, która uczęszczała do synagogi, mimo że nie czuła się tam chętnie widziana. Co według ciebie sprawiało, że wciąż miała siły, aby to robić po tylu latach cierpienia? Czego możemy nauczyć się z jej doświadczenia w kontekście chodzenia do kościoła pomimo jego niedoskonałości?

2. Czy jest coś, co szczególnie zaabsorbowało cię w opisie spotkaniu tej kobiety z Jezusem? Podziel się zdaniem, które poruszyło cię najbardziej i uzasadnij, dlaczego.

3. Przywódcy Synagogi byli niezadowoleni, ponieważ Jezus uzdrowił w Szabat. (Łk 13:14). W kontekście reakcji Jezusa co jest, według ciebie, zgodne z Prawem, aby czynić w Szabat? Czym dla ciebie jest Szabat? (Mt 12:1-8; Mk 3:1-6; Łz 58:13).

4. Zwróć uwagę na kontrast pomiędzy sposobem, w jaki traktowane były kobiety w tamtym czasie na podstawie poniższej modlitwy: „Błogosławiony jesteś Boże nasz Panie, Królu wszechświata że nie uczyniłeś mnie [...] kobietą”, a podejściem Jezusa. On uzdrowił i położył swoje ręce na kobiecie publicznie. „Nauczyciel przedstawia całkowicie inne podejście zarówno do Szabatu, jak i do tej kobiety... Mistrz głęboko szanuje godność każdej istoty ludzkiej i chce, aby wszyscy - mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy - żyli w wolności, nieugięci i w Jego służbie.” (zobacz Ga 3:28). Jakie wnioski można wyciągnąć na temat miejsca kobiet w społeczeństwie na podstawie zachowania Jezusa?

5. J 13:15 uczy nas, że ludzie poznają, iż jesteśmy uczniami Jezusa na podstawie miłości, jaką będziemy mieć do siebie nawzajem. Jakie implikacje niesie to ze sobą w odniesieniu do traktowania siebie nawzajem bez względu na płeć, rasę, pozycję społeczną...? Jak ty oraz twój kościół możecie przyczynić się do lepszego wzrostu w miłości?



OSOBISTE WYZWANIE

Spójrz na to jak traktujesz innych ludzi którzy bardzo się różnią od ciebie lub mają inne poglądy. Czy twoja relacja jest zgodna z J 13:35? W tym tygodniu zapytaj Boga ze szczerego serca by zmienił twoje serce byś mógł reprezentować Jego miłość gdy spotykasz się z różnymi ludźmi pomimo ich rasy, płci lub przeszłości. Pomyśl o praktycznych sposobach jak możesz okazywać ludziom miłość.



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › Ewangelia Łukasza 13:10-17
- › Ewangelia Marka 3:1-6
- › Księga Liczb 6:1-8: „Zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogli przyjąć śluby nazyreatu”
- › Ellen G. White, *Życie Jezusa*, rozdział 29 „Sobota”
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters (Decydujące Spotkania)*, Madrid: Safeliz, 2019, chap. 11 „The Liberation” (Uwolnienie)
- › Którzy nigdy nie czuli się poniżeni, oszukani, gnębieni przez innych lub niekorzystne okoliczności? Którzy nigdy nie doświadczyli depresji, represji, sytuacji bez wyjścia? Wiele ludzi żyje z takimi rzeczami na co dzień. Poeta Eduardo Galeano nazywa takich ludzi „Ludźmi nikt” w swoim słynnym poemacie o tym samym tytule. „Pchły marzą o tym, by znaleźć sobie jakiegoś psa, a „Ludzie nikt” tęsknią za ucieczką przed nędzą: że pewnego zaczarowanego dnia, szczęśliwy los spadnie na nich jak ulewa z nieba. Ale szczęśliwy los nie spada ani dzisiaj, ani jutro, ani pojutrze, ani wczoraj, ani nigdy. Szczęśliwy los nie spada nawet w postaci delikatnego deszczu. Bez względu. jak bardzo tego pragną. Nawet ,gdy zaswędzi ich lewa ręka lub gdy wstaną kolejnego dnia prawą nogą, lub w nowym roku trafi im się nowa miotła. / „Ludzie nikt”, niczyje dzieci, właściciele niczego. „Ludzie nikt”, Ci „nikt”, gdzie nawet ich ciała nie są ich. [...] Którzy nie są, a mogliby być. / Którzy nie mówią językami, tylko dialektem. / Którzy nie mają religii, tylko przesady. / Którzy nie tworzą, tylko uprawiają rzemiosło. / Którzy nie mają kultury, tylko folklor. / Którzy nie są ludzkimi istotami, tylko zasobami ludzkimi. / Którzy nie mają twarzy, tylko ręce. / Którzy nie mają imion, tylko numery. / Których nazwiska nie pojawiają się na kartach historii, tylko w policyjnych kartotekach. / „Ludzie nikt” którzy nie są warci nawet kuli, która ich zabija...”³
- › Zwrot z fragmentu z Ew. Łukasza 13:13,: „Położył na niej swoje dłonie” (*epétheken - epitithemi*) jest użyty w Biblii do określenia gestu tzw. „wkładania na kogoś rąk” oznaczającego błogosławienie kogoś lub nawet poświęcenie osoby, na którą się „wkłada ręce”. (Dz 8:18; 1 Tm 4:14; 2 Tm 1:6; Hbr 6:2) Ten gest „wkładania rąk” wyraża pragnienie błogosławieństwa dla danej osoby.

³ Eduardo Galeano, *The Book of Embraces*, Trans. Cedric Belfrage, New York: W. W. Norton, 1991, p. 73.



AKTYWNOŚĆ

ZADANIE 1 STOKROTKA

Materiały: Długopis i rysunek stokrotki dla każdego

Opis zadania:

Każdy zapewne kiedyś grał w grę „kocha mnie, nie kocha mnie...”, kiedy zrywaliśmy po kolei płatki kwiatka. Pewnie też nie raz dyskutowaliśmy, „co możemy zrobić a co nie...” w Szabat. Co dziwne, często skupiamy się bardziej na tym, czego nie jesteśmy w stanie zrobić zamiast na tym, co możemy. Użyj płatków stokrotki, by wypisać, co według ciebie można robić w Szabat, by uczynić ten dzień szczególnym dniem łączności z Bogiem. Podziel się swoimi pomysłami w grupie.

ACTIVITY 2. THE NAME GAME

Materiały: jedna kartka i długopis na osobę, puste pudełko

Opis zadania:

- › Każda osoba niech napisze swoje imię i nazwisko na karteczce, ale odwrotnie, czyli np. JAN KOWALSKI napisz IKSLAWOK NAJ.
- › Złóżcie karteczki i włóżcie je do pudełka.
- › Każda osoba będzie musiała wylosować karteczkę i przeczytać to, co jest zapisane na głos czyli imię od końca.
- › Reszta po odczytaniu musi odgadnąć, kogo imię jest napisane na kartce.

Zastosowanie:

Każdy z nas lubi, gdy ludzie znają nas po imieniu. Bóg dał nam niesamowitą obietnicę w Biblii: że gdy Go zobaczymy twarzą w twarz, da każdemu z nas nowe imię (Ap 2:17)

Ta obietnica jest dla każdego z nas.

Przypomina nam, że nasz Ojciec troszczy się o każdego z nas osobiście i całkowicie.

Poświęć trochę więcej czasu, by podziękować Bogu za wszystkie Jego obietnice. Wyobraź sobie ten niesamowity moment, gdy On sam zawoła cię po imieniu.

ZADANIE 3 CIASTECZKOWE WYZWANIE

Materiały: jedno ciasteczko na osobę (zdrowe ;))

Opis zadania:

- › Niech każdy położy ciasteczko na swoim czole
- › Wyzwaniem jest, by zjeść ciasteczko ze swojego czola bez używania rąk. Można zobaczyć wskazówki na filmiku: https://www.youtube.com/watch?v=Ror_mgs5-CQ)

Zastosowanie:

Take proste ćwiczenie jak jedzenie ciasteczka może być prawdziwym wyzwaniem, jeśli nie możemy używać wszystkich naszych możliwości. W ten sam sposób, gdy spotykamy się z sytuacjami, kiedy czujemy się niekompetentni, możemy spotkać się z frustracją i bólem. Tak więc, gdy Jezus ofiaruje nam wolność jako dar, pociąga to za sobą życie pełne spełnionego potencjału. Spędź trochę czasu na modlitwie. Podziel się z Bogiem planami lub marzeniem ,gdzie chciałbyś zaangażować 100% możliwości dla pracy na rzecz Boga.

DZIEŃ

6

SZTORM

TEKST PRZEWODNI: EWANGELIA MATEUSZA 14:22-33

„TYMCZASEM ŁÓDŹ MIOTANA PRZEZ FALE ODDALIŁA SIĘ
JUŻ OD BRZEGU O WIELE STADIÓW; WIATR BOWIEM BYŁ
PRZECIWNY. A O CZWARTEJ STRĄŻY NOCNEJ PRZYSZEDŁ DO
NICH, IDĄC PO MORZU.”

Ewangelia Mateusza 14:24-25

ZMIERZCH ZABARWIAŁ POWOLI WIECZORNE NIEBO. WSZYSTKO WKOŁO WSKAZYWAŁO NA NADCHODZĄCY SZTORM. ŁAGODNA MORSKA BRYZA PRZERODZIŁA SIĘ W NISZCZĄCĄ WICHURĘ. „NA ŚRODKU MORZA”, JAK CZYTAMY, TO W RZECZYWISTOŚCI JEZIO-RO GENEZARET. DŁUGOŚCI 21KM, ORAZ SZER. 6-12 KM.

Jeszcze uczniowie nie zdążyli zwinąć żagle, by się nie porwały, a już ogarnęła ich ciemność. Oto wśród błyskawic, w środku gwałtownego sztormu przetaczającego się po jeziorze, znalazła się mała łódź, w której podróżowali uczniowie Jezusa.

Młodzi przerażeni mężczyźni wołali do Boga w udręczeniu. **Jako wierzący wydawali się nie dostrzegać Boga w dobroczynnych siłach natury, jak te wody nawadniające ich ziemię, tak bardzo jak w tych, które przynosiły szkody.** Wspomnienia sztormów i trzęsień ziemi utkiły w pamięci Żydów.

Mieszkańcy tych jałowych ziem nie mają więcej wody niż ta, którą przynosi chmura. Wydaje się, jakby to właśnie te żywioły skłaniały ich do szukania w niebie ratunku. To stamtąd pochodzi dobroczynny deszcz, grad oraz niszczące susze.

Mimo że ich Mistrz nauczał, że deszcz pada na sprawiedliwego i niesprawiedliwego, że słońce świeci nad dobrym jak i złym (Mt 5:45), trudno było uczniom zrozumieć ideę bezstronnego Boga. Adonai Tzevaot jest wszechmocnym i mądrym Bogiem, który nie bez powodu chroni maszty łodzi rybackich przed niszczącymi piorunami. Ale kiedy tego nie robi, to dlatego, że nieszczęścia stanowią część niebiańskiego planu, który oni ignorują, a w którego istnienie całym sercem wierzą.

Jezus chciał ich nauczyć żyć w świecie cierpienia. Nie lubimy przechodzić przez problemy jako wierzący, ale sztorm w takim samym stopniu dotyka wierzących, co niewierzących, ponieważ Bóg nie jest stronniczy.

Nauczyciel pozostał na brzegu, aby zająć się zebraniem tłumem. To ten moment, gdzie Jego uczniowie musieli doświadczyć wzrastania poza obrębem Jego ochronnej obecności. On również potrzebował spędzić trochę czasu w samotności na modlitwie i szukaniu Boga oraz Siebie. Zdecydował więc, żeby pozostać na brzegu i wysłać uczniów samych na drugą stronę.

Niedawna śmierć Jana Chrzciciela mocno poruszyła Nauczyciela. W przelocie dostrzega własny los, jaki go czeka. Misja proroka skończyła się zwycięstwem po jego stronie i okrucieństwem po stronie jego oprawców oraz kapryśnego króla i jego kurtyzany. Jezus rozmyślał nad odwagą, jaką miał Jan i jakiej potrzebowali uczniowie, by wykonać misję w tym nieprzyjnym środowisku. Natychmiast po tym, jak On wypełnił swoją misję, cały ciężar zdobywania dusz dla Królestwa spadnie na każdego z nich. Podczas gdy bezbronna łódź posuwała

”

Mimo, że ich Mistrz nauczał, że deszcz pada na sprawiedliwego i niesprawiedliwego, że słońce świeci nad dobrym jak i złym, (Mt 5:45) trudno było uczniom zrozumieć ideę bezstronnego Boga.”





”

Nauczyciel wyciąga rękę, chwytając Piotra i wyciąga go z otchłani.”

się przez jezioro z uczniami, Jezus rozmyślał, jak bardzo słabi Jego uczniowie są w bezkresie otaczającego ich świata.

Wkrótce będą musieli pokonywać pułapki, unikać sztormów życia oraz przepływać przez zdradzieckie mgły. To morze z jego sztormami i okresami spokoju, z nadciągającymi raz po raz falami jest ilustracją ludzkiej egzystencji, osobistych i społecznych konfliktów. Również ta krucha łódka miotana falami, z uporem przedzierająca się poprzez fale na przekór wiatrom i prądom wodnym, czasami na krawędzi rozbicia, jest ilustracją życia, szkwałów, jakie przechodzimy samotnie, w rodzinach, zalewem obowiązków i pracy, duchowych mgieł. W takich kruchych jak nasze życie łódkach nie jest łatwo kontrolować ster i dotrzeć niezranionym do bezpiecznego portu.

Rozmnożenie chleba i ryb, jakie niedawno miały miejsce, przypominało Mu cud manny uczyniony przy początkach kształtowania się ludu Izraelskiego. Stało się to w czasie pomiędzy dwoma przeprawami: przejściem przez Morze Czerwone oznaczającym wyjście z Egiptu oraz przejściem przez rzekę Jordan oznaczającym wejście do Kanaanu. Oba te zdarzenia były pewnego rodzaju chrztem dla Izraela. Morze oraz rzeka stanowią bariery oraz pasaża pomiędzy życiem a śmiercią. Jak lepiej można zilustrować zerwanie z przeszłością i rozpoczęcie nowej przyszłości, niż jako drogę przez morze oraz przez rzekę? **Jako ludzie potrzebujemy doświadczać rzeczy, które pozostawią trwały ślad w naszych umysłach.** Dlatego Jezus użył chrztu jako symbolu przejścia z jednej strony na drugą oraz jako symbolu nowo narodzenia. Przejście przez „wody prób” może nastąpić wiele razy w życiu osoby wierzącej.

Sztorm targający łodzią zaczął martwić Nauczyciela. Przeprawa przez jezioro przy dobrej pogodzie zwykle trwa do 3 godzin. Ale tym razem, mimo wysiłków, sztorm spychał łódź w kierunku do środka jeziora. Była już pora czwartej straży nocnej, czyli pomiędzy 3 a 6 rano. Jednak, jako wytrawni rybacy, uczniowie zrobili już wszystko, co mogli, aby pokonać burzę. Teraz wyczerpani czują się opuszczeni, samotni i zgubieni. Wołają do Boga, ale On wydaje się być nieobecny.

Jezus nie stracił ich z oczu. Modlitwa nie izolowała Go od otaczającej rzeczywistości. Choć pozostawał na brzegu to wciąż widział uczniów zmagających się pośrodku ciemności.

Jak ojciec czuwający nad swoją rodziną w momencie niebezpieczeństwa, Jezus czuwa nad Swoim ludem. Jego pragnienie wspierania ich jest tak silne, że w tej strasznej godzinie czwartej straży coś niesamowitego ma miejsce. Z mocą Bożą ciało Jezusa jest uwolnione od praw grawitacji. On unosi się i zdąża do miejsca, gdzie znajduje się łódź.

W chwili, gdy uczniowie są przekonani o własnej zgubie, w błyskach piorunów dostrzegają postać zmierzającą w ich kierunku. Nie rozpoznają Jezusa od razu i są przekonani, że to duch. Prerażenie zmrza ich krew. W strachu porzucają wiosła, pozostawiając łódź na pastwę fal.

Jest niewiele emocji silniejszych niż strach. Strach jest w stanie nas sparaliżować, gdy nas zdominuje. Strach przed nadnaturalnym paraliżuje ich i tak pozostają ze wzrokiem wbitym w zbliżającą się postać. Panika wywołuje okrzyk prerażenia, gdy nagle Jezus się odzywa:

„Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się!”

Uczeniowie nie wierzą własnym oczom i uszom. Nauczyciel, o którym myśleli, że jest nieobecny, nagle staje przed nimi.

Odzywa się Piotr: „Panie jeśli to ty to spraw żebym przyszedł do ciebie.”

Na co Jezus: „Chodź”

Piotr, niepewnym z początku krokiem, rusza w stronę Zbawiciela. W pewnym momencie, powodowany dumą i próżnością, odwraca się w kierunku towarzyszy. W tym momencie fale wzbierają się i wdzierają pomiędzy Jezusa a Piotra. Ten, tracąc Go z oczu, natychmiast zaczyna tonąć.

”

Zdał sobie sprawę, że gdy straci z oczu
Jezusa to może to oznaczać jego koniec.”

W rozpaczę woła: „Panie ratuj!”

Na krótką, ale szczerą modlitwę prosto z serca, Boża opatrzność odpowiada natychmiast. Nauczyciel wyciąga rękę, chwyta Piotra i wyciąga go z otchłani, mówiąc:

„O mało wierny, czemu zwątpiłeś?”

Trzymając się mocno Jezusa, Piotr powraca do łodzi, mokry, zmarznięty, milczący i zawstydzony. Jego słabość nieomal kosztowała go życie. Zdał sobie sprawę, że gdy straci z oczu Jezusa to może to oznaczać jego koniec.

Błędem Piotra nie był jego strach - ten jest nieunikniony - ale tym, że z tak słabą wiarą w tak niebezpiecznej sytuacji był całkowicie bezbronny. Jego błędem było stracić z oczu Jezusa w momencie, gdy jego przetrwanie zależało od społeczności z Nim. Piotr poczuł się pewnie. Był przekonany, że mógł sobie poradzić sam bez Bożej pomocy.

To doświadczenie Piotra precyzyjnie odzwierciedla nasze życie. Pozostawiony samemu sobie tonę. Morze życia zawsze ma swój koniec w śmierci. Muszę mocno uchwycić się Jezusa. To On podtrzymuje mnie, wnosi do łodzi i doprowadza bezpiecznie na spokojny brzeg. Miłość Nauczyciela jest silniejsza niż wiatry nienawiści, huragany namiętności, wiry egoizmu, wysokie fale dumy czy fałszywy spokój obojętności.

”

Jedynie przez poznanie własnych słabości i wytrwałe zwracanie wzroku na Chrystusa, będziemy mogli iść bezpiecznie przez życie.”

Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 271.3.

Jezus rozkazuje wiatrom i ustają, falom i łagodnieją. Chmury rozpraszają się i w końcu uczniowie bezpiecznie docierają do miejsca przeznaczenia.

Rozpoczyna się nowy dzień nad jeziorem, tak jak nowy dzień budzi się dla tych, którzy decydują się żeglować przez życie pod przewodnictwem Jezusa.

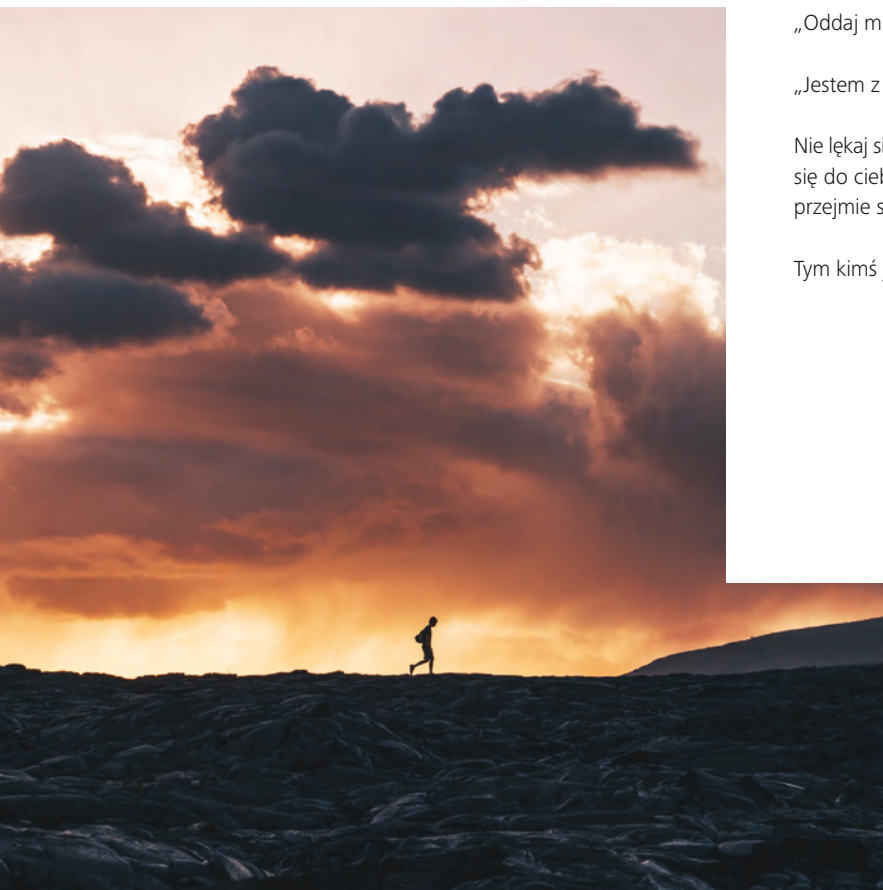
Jezus ostrzega: „Tak długo, jak życie trwa, będziesz musiał stawiać czoła sztormom, ale nie bój się. Ja jestem zawsze z tobą. Nie abyś unikał doświadczeń, ale abyś dał ci wiarę i zachętę do zwycięstwa. Jestem z tobą w twojej łodzi, ale nie po to, aby zastąpić cię przy wiosłach. **Towarzysze ci w tej podróży nie po to, abyś unikał doświadczeń, ale abyś zwyciężał i aby wnieść pokój do twojej duszy.** Jestem tu, aby zapewnić cię, że twoja łódź dotrze na pewno do bezpiecznego brzegu. Może utracisz większość dobytku, może stracisz żagiel i maszt, ale nikt z tych, którzy żeglują ze mną, na pewno nie zginie. Gdy sztorm uderzy, myślcie o mnie i wołajcie: „Panie ratuj!”

„Oddaj mi ster twojej łodzi i pozwól mi ją prowadzić.”

„Jestem z tobą nawet, gdy myślisz, że jestem nieobecny.”

Nie lękaj się, gdy pośrodku sztormu zobaczysz jakąś postać zbliżającą się do ciebie. On złagodzi fale, rozproszy chmury i uciszy wiatr. On przejmie ster i doprowadzi cię do bezpiecznej przystani

Tym kimś jest Jezus. //





PYTANIA

1. Zastanów się nad stwierdzeniem „Jako wierzący wydawali się nie dostrzegać Boga w dobroczynnych siłach natury, jak te wody nawadniające ich ziemie tak bardzo jak w tych które przynosiły szkody” czy to samo ma miejsce dzisiaj? W jakich pozytywnych aspektach dnia codziennego dostrzegasz Bożą obecność?

2. Dlaczego często myślimy o Bogu, gdy dzieje się coś złego. Gdzie jest Bóg, gdy cierpimy?

3. Niektórzy myślą, że jak wierzą i podążają za Jezusem, to unikną bolesnych doświadczeń. Czy takie myślenie jest właściwe? Dlaczego brak problemów w życiu nie musi być synonimem bycia wierzącym?

4. W czasie sztormu gdy Jezus zbliżał się do łodzi, uczniowie Go nie poznali. Jak myślisz, dlaczego? Co zrobić, żeby mieć pewność, że gdy Jezus zbliży się do ciebie w środku najcięższych zmagania, to rozpoznasz Go? Co zrobić, żeby nie stracić go z oczu?

5. Co porusza cię w historii Piotra chodzącego po wodzie w czasie sztormu jako wyniku prośby „Panie, jeśli to ty, to spraw, bym do Ciebie poszedł” (Mt 14:28)



OSOBISTE WYZWANIE

Na etapie życia na jakim się znajdujesz, co dla ciebie oznacza sztorm? Czy zdarzyło ci się doświadczyć obecności Boga w czasie sztormu? Wykorzystaj to doświadczenie, by być bliżej Boga.

Rozmawiaj z Bogiem w modlitwie o twoich odczuciach, gniewu, rozczarowania, strachu, pewności. Może to być cicha osobista modlitwa, z przyjacielem, członkiem rodziny, w czasie gdy ćwiczysz, w formie listu, wiersza... Możliwości jest wiele.

Nauč się na pamięć biblijnych obietnic: Rz 8:38-39; J 17:15; Flp 4:11-13; Flp 4:6-7; Mt 28:20.



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › Mt 14:22-33; Mk 6:45-52; J 6:14-21
- › Mk 4:35-41
- › Rz 8:38-39; J 17:15; Flp 4:11-13; Flp 4:6-7; Mt 28:20
- › Ellen G White, *Życie Jezusa*, rozdział „Nad jeziorem”
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters*, Madrid: Safeliz, 2019, chap. 12 „The Storm.”



AKTYWNOŚĆ

ZADANIE 1: LINIA ŻYCIA

Materiały: Chusty do zawiązywania oczu, sznur lub żyłka przynajmniej 4m długa, krzesło lub stół, lub jakikolwiek przedmiot który może być użyty jako przeszkoda.

Opis zadania:

W ćwiczeniu tym chodzi o to, aby z zawiązanymi oczami osiągnąć cel pokonując serie przeszkód po drodze. Podziel grupę na dwie części. Ustaw obie grupy na przeciw siebie po przeciwnych stronach pomieszczenia. Zawiąż oczy członkom jednej grupy oraz daj im w dłonie końce sznura lub żyłki. Drugi koniec każdego sznura powinien być trzymany przez uczestników po drugiej stronie pomieszczenia. Wykorzystaj przestrzeń pomieszczenia pomiędzy parami uczestników ustawionych naprzeciw siebie po obu końcach pomieszczenia na stworzenie „ścieżki przeszkód”, wykorzystując przedmioty. Inni uczestnicy mogą również spełniać role przeszkód w taki sposób, że będą dezorientować osoby z zawiązanymi oczami.

Osoby te mają za zadanie przejść na drugi koniec pomieszczenia, trzymając sznur w dłoniach. W żadnym momencie nie mogą oni puścić sznura. Za każdym razem możecie zmieniać położenie przeszkód, aby uczynić zadanie trudniejszym oraz aby urozmaicić zabawę.

Zastosowanie:

Piotr potrzebował wpatrywać się w Jezusa by moc zmierzać w jego kierunku podczas sztormu. Nie możemy fizycznie widzieć Jezusa, ale mamy Ducha Świętego który prowadzi nas w wierze. Możemy pielęgnować tę wiarę codziennie, gdy poświęcimy każdy dzień Jezusowi. Tak długo, jak trzymamy ten „sznur” w dłoniach, będziemy potrafili podążać w kierunku jaki On wskazuje. Nic ani nikt nie będzie wtedy w stanie zakłócić naszej drogi. Módl się do Jezusa, abyś stał się takim prowadzącym sznurem w twoim życiu, abyśmy, gdy przyjdą doświadczenia, wytrwali w Nim.

ZADANIE 2: MUZEUM EMOCJI

Opis zadania:

To ćwiczenie pomoże nam zilustrować dwie antagonistyczne emocje (postawy) które generują te same straszne rezultaty. Mówimy tu o Panice, oraz Samowystarczalności. Po przeciwnej stronie znajdujemy Zaufanie. Jedynie to jest w stanie przeprowadzić nas bezpiecznie przez sztormy i wiry życia.

- Podziel grupę na trzy części. Każda z grup ma za zadanie wykonać zamrożoną ilustrację lub scenę jednej z trzech powyżej przedstawionych emocji. Paniki, Samowystarczalności i Zaufania. Każda osoba w grupie musi wziąć udział. Pozwól aby każda grupa miała kilka minut na przygotowanie.
- Po przedstawieniu podzielcie się refleksjami na temat każdej ze scen.

Zastosowanie:

Strach sparaliżował uczniów. Nie byli w stanie zareagować, gdy zobaczyli Jezusa na wodzie. Piotr był jedynym który miał odwagę pójść do Jezusa. Jednakże jego poczucie samowystarczalności i jego pragnienie by oprzeć się na własnych siłach sprawiły, że zaczął tonąć. Jednak szybko zareagował i oddał się ponownie w ręce Jezusa który wyciągnął go z otchłani. Przemyslcie, jak strach oraz samowystarczalność może wpłynąć na nasze duchowe życie i na kościół. Podzielcie się praktycznymi radami, jak poradzić sobie z tymi problemami. Módlcie się o pomoc Bożą w codziennym życiu i o zaufanie.

DZIEŃ

7

GRÓB

TEKST PRZEWODNI: EWANGELIA JANA 11

„ŁAZARZ, NASZ PRZYJACIEL, ZASNAŁ; ALE IDĘ ZBUDZIĆ GO ZE SNU. [...] PRZYSZEDŁ TĘDY JEZUS I ZNALAZŁ GO JUŻ OD CZTERECH DNI W GROBIE [...] 'GDZIE GO POŁOŻYLIŚCIE?' [...] I ZAPŁAKAŁ JEZUS [...] 'ŁAZARZU, WYJDŹ!' I WYSZEDŁ UMARŁY..."

Ewangelia Jana 11:11, 17, 34-35, 43-44

NIEWIELKI CMENTARZ W BETANII JEST PRZERAŻAJĄCY I SMUTNY. JAK KAŻDY CMENTARZ W TYM KRAJU NIE MA ANI DRZEW ANI KWIATÓW. TYLKO KAMIENIE UMIESZCZANE PRZEZ ODWIEDZAJĄCYCH NA GROBACH. W BARDZO WYRAZISTY SPOSÓB WYRAŻAJĄ BOSKI SĄD: „Z PROCHU JESTEŚ I W PROCH SIĘ OBRÓCISZ.” (RDZ 3:19)

Podążając drogą znaczoną przez cyprysy, nauczyciel wraz ze swymi uczniami wszedł na jeden z takich cmentarzy. Grupa lamentujących ludzi wraz z Martą i Marią podążała za nimi.

Jezus zapytał:

Gdzie go położyliście? Pokażcie mi grób.

Prowadzą Go więc do grotki zakrytej wielkim głazem. Jezus podchodzi bliżej do grobu. Pośród głębokiej ciszy widać, że Jezus był bardzo poruszony. Do tego stopnia, że nie mógł wydobyć z siebie głosu. Rozgląda się wkoło, a następnie nie będąc w stanie powstrzymać emocji, wybucha głośnym płaczem.

Obecni tam ludzie mówili jeden do drugiego: Spójrz, jak bardzo go miłował.

Ale Jezus nie płakał nad umarłym, ale nad żyjącymi. Płakał nad tymi, którzy są udręczeni problemem śmierci. Nie jest łatwo kontrolować emocje, gdy widzimy, jak śmierć dotyka młodych. Dla tych, którzy nie mają wiary, powiedzieć „żegnaj” do osoby umiłowanej to pograżenie się w bezgranicznej rozpaczce spowodowanej przez bezlitosną tajemnicę śmierci.

Nie wszyscy jednak odczuwali sympatię do Jezusa. Ściszonimi głosami krążyły wokół ludzi nieprzyjemne komentarze. Niektórzy z nich mówili:

„Czy ten który otworzył oczy ślepych, nie mógł zachować tego od śmierci?” (J 11:37) Przecież wiedział kilka dni wcześniej, „Panie, ten którego bardzo miłujesz jest chory (J 11:3)” Mieliśmy nadzieję, że przyjdzie od razu ale... dlaczego zwlekał aż dwa dni? Jak mógł zostawić tak przyjaciela w cierpieniu?”

Od momentu przybycia na każdym kroku czyniono mu wyrzuty.

Marta, starsza siostra Łazarza, powiedziała:

”

Rozgląda się wkoło, a następnie, nie będąc w stanie powstrzymać emocji, wybucha głośnym płaczem. [...] Płakał nad tymi, którzy są udręczeni problemem śmierci.”



„Panie, gdybyś tu był nie umarłby mój brat.”

Maria, młodszą siostrą wypowiada podobne słowa.

Wyrzuty serca, tak wczoraj jak i dzisiaj, w obliczu Nieba i chłodnej śmierci.

Niewiele rzeczy jest bardziej bolesnych niż uczucie osamotnienia z powodu osoby, którą właśnie utraciliśmy. Nic nie jest gorsze niż pustka po tych, co odeszli. Niektórzy bardziej, a inni mniej, każdy potrzebuje ramienia, na którym mógłby się wesprzeć w tych trudnych chwilach. Temu okrutnemu uczuciu straty towarzyszy bolesne odczucie zwątpienia związane z milczeniem ze strony Boga.

Jak teraz wytłumaczyć tym wszystkim zebranych, którzy tak samo miłowali Łazarza, że to rozstanie nie jest końcem. Już wcześniej usiłował wytłumaczyć im, że śmierć jest jedynie snem, i że czas pomiędzy naszym cierpieniem a nowym życiem nie jest otchłanią i pustką. Jezus dzieli nasze lzy i pragnie, abyśmy również dzielili je z Nim Jego nadzieje i radość. Czy nie zademonstrował tego już wcześniej w Nain? Czy nie potwierdził tego w przypadku córki Jaira? Pan dał obietnicę:

„Nie zostawię was samych...”

”

Już wcześniej usiłował wytłumaczyć im, że śmierć jest jedynie snem, i że czas pomiędzy naszym cierpieniem a nowym życiem nie jest otchłanią i pustką.”

Jezus wie, że w tym bolesnym momencie nie ma miejsca na puste słowa i frazesy. Na bolesne zarzuty ze strony siostr Łazarza Jezus odpowiada:

„Wasz brat będzie żył znowu.”

Życie wieczne jest wielkim pragnieniem ludzkości. I Jezus oświadcza, że śmierć jest snem. Konfrontowany z ideą, że „życie jest snem”, Jezus mówi inaczej: to śmierć jest snem.

Pocieszające słowa rzadko są w stanie ukoić ból cierpiącego. Formułki często wypowiedziane w przelocie, w pośpiechu, odległe i wypowiedziane ściszym głosem. Zdania które zdradzają, jak niełatwo jest stanąć w obliczu śmierci i w obliczu tych którzy cierpią, i jak trudno jest zachować wiarę. Wtedy te pełne mocy słowa: „Wasi najbliżsi będą żyć znowu” to więcej niż tylko odpowiedź, brzmiały jak ucieczka. Przypomina bardziej środek przeciwbólowy niż nadzieję. Nic więc dziwnego, że Marta odpowiada przygaszonym głosem jak wielu wierzących rozczarowanych okrucieństwem życia:

„Wiem, że powstanie z martwych w dniu zmartwychwstania, ale to w żaden sposób nie koi mojego bólu.”

Pewność, że nastąpi świt, wydaje się nie być w stanie rozproszyć mroków nocy.

Jezus zapłakał, poruszony bólem, ale również nadzieją i pokojem ducha, którego nie był w stanie im przekazać. Zapłakał, ponieważ zarówno my, którzy pozostajemy jak i ci, którzy odchodzą, nie jesteśmy w stanie ocenić życia ani śmierci w obliczu wieczności. Grób nie jest końcem. Wieczność jest.





”

Płakał nad tymi, którzy są udręczeni problemem śmierci.”

Nauczyciel staje przed wielkim głazem służącym za drzwi do grobu, w którym złożono Łazarza. Ten głaz ociosany ręką ludzką nie jest wystarczająco szczelny i odór rozkładanego ciała oraz muchy stają się coraz bardziej nieznosne.

Jezus głęboko poruszony staje przed grobem. Czeką, aż wszyscy się uspokoją, następnie daje rozkaz pewnym i zdecydowanym głosem, aby usunięto głaz.

Prerażony głos wydobywa się z ust obu siostr:

„Panie, nie, proszę nie. On już cuchnie. To już cztery dni, jak został pochowany. Jest już za późno.”

Jezus westchnął głęboko przed grobem, którego odór ciężko było zakamufłować olejkami i kadzidłami. On wie, że łatwiej jest usunąć ten głaz niż nasze uprzedzenia. **Wie, że dla Boga trudniej jest przekonać nas, że śmierć nie jest końcem, niż wskrzesić Łazarza.** Nauczyciel nie przestawał nauczać, że to życie jest niczym innym jak pierwszym etapem naszej egzystencji, i że dzięki mocy wiary będziemy mogli doświadczyć drugiej, nigdy nie kończącego się etapu, który jest darem Boga, Dawcy życia.

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” rzekł Jezus. „I ktokolwiek wierzy we mnie, nie zginie na wieki. Nie przyszedłem tylko, aby dzielić w wasz ból, ale również, a może przede wszystkim, aby dać wam nadzieję, pewność, wobec której nasze najbardziej bolesne doświadczenia stają się znośne i wszystkie przemijają.”

W nadziei jest nieodparta moc, w tym trzymaniu się niezwykłej siły Bożej łaski i Jego pragnieniu, aby dać nam życie wieczne. Ta myśl wypełnia nas pokojem w przewyciężaniu naszych trosk oraz rozjaśnia nasze życie i przyszłość.

Tak, Ja jestem widocznym źródłem zmartwychwstania i życia. Otwórzcie oczy dusz waszych. Przypatrzcie mi się. Jestem tak bardzo z wami, jak jest Bóg. A tam, gdzie jest Bóg, tam jest życie. Ponieważ On nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. (Łk 20:38) Ten, kto wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Jego śmierć będzie tak krótka jak sen. To kruche życie nie musi być preludium do śmierci, ale życie w Bogu jest preludium do życia wiecznego. Żaden głaz nie jest wystarczająco wielki, żeby na stałe zamknąć wrota grobu.

Czy wierzycie w to? Jeśli tak, to usuńcie głaz z grobu.

Uczniowie ze strachem usuwają głaz, otwierając wejście do grobu. Tam w głębi, leżąc w śmiertelnej ciszy, owinięte nasączonymi balsamem bandażami, spoczywa ciało Łazarza. Jezus spokojnie staje przed wejściem. Wydaje się, jakby świetlista poświata otaczała Jego twarz. Stojąc przed grobem, wznosi swoje oczy w niebo i mówi:

„Ojcie, dziękuję, że mnie wysłuchałeś. Wiem, że zawsze mnie wysłuchujesz, ale mówię to głośno, aby ci tutaj uwierzyli, że mnie posłałeś”

Po wypowiedzeniu tych słów zawołał donośnym głosem:

„Łazarzu, wyjdź z grobu.”

Paraliżująca cisza ogarnęła cały tłum. Oczy wszystkich skierowane są

na wejście do grobu. Nagle ze środka daje się słyszeć niepokojący odgłos. W wejściu pojawia się postać Łazarza. Wychodzi na zewnątrz opierając się o ścianę.

Okrzyk przerażenia wydobywa się z gardel zebranych. Przestraszeni ludzie cofają się złęknieni. Jezus podchodzi do Łazarza, który stoi skrępowany owijającymi go bandażami.

„Rozwiążcie go.”

Z pomocą przyjaciół Łazarz, uwolniony od bandaży, rzuca się w ramiona najbliższych. Wszelkie znamiona choroby i śmierci znikają. Jego wygląd jest pełen zdrowia i witalności. Nie pojmując w pełni tego, co się stało, Łazarz upada u stóp Jezusa.

Otwarty grób, który wydawał się zionąć odorem śmierci, emanował teraz zapachami życia.

Nauczyciel obiecuje nie tylko życie wieczne w przyszłości, ale również oferuje błogosławieństwa życia obecnego. Cud, który uczynił, dał życie umarłemu, ale również wnosi życie do grobów naszych własnych dusz. Ten wielki cud dla nas oznacza przejście z bezosobowej deklaracji: „Wiem, że możesz dać życie umarłemu” do deklaracji głęboko osobistej: „Wiem, że już dzisiaj możesz wypełnić grób mojego serca życiem na nowo.”

Poselstwo to oznacza, że nie musimy oczekiwać na zmartwychwstanie, aby cieszyć się życiem wiecznym. Możemy zmartwychwstać do nowego życia dzisiaj, aby cieszyć się tym darem już dzisiaj. Ten, który jest dzisiaj z nami, będzie z nami poza barierą śmierci. Ponieważ to „poza” jest blisko, w zasięgu ręki.²

Tak, Nauczyciel szłocha zarówno z nami, jak i za nas. Tak jak promienie słońca torują sobie drogę przez krople deszczu, tak spoza zastój Jego łez, dociera do nas Jego uśmiech, zapewniając nas, że nawet w najdramatyczniejszym momencie naszego życia **śmierć nie ma ostatniego słowa. To życie je ma.** W Królestwie życia, które nadchodzi, nikt nie będzie pamiętał, co to znaczy płakać. (Ap 21:4) //

”

W Chrystusie tkwi życie prawdziwe. nie zapożyczone ani też nie dziedziczone. Ten, który sam miał niebawem umrzeć na krzyżu, dzierżył klucze śmierci, a objawił się jako zwycięzca nad grobem i potwierdził swoje prawa oraz moc obdarowania wiecznym życiem.”

Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 379.3.



1 Zobacz Mt 23:27; 2Kor 5:17-19.

2 Dietrich Bonhoeffer, *Letters and Papers from Prison. The Enlarged Edition*, Ed. Eberhard Bethge, New York: Touchstone, 1997, str. 376.



PYTANIA

1. Dlaczego śmierć jest tematem, na który nie potrafimy rozmawiać otwarcie?

2. Przeczytaj historię z J 11:4-7; 11-16. Jak Jezus reaguje na wieść o chorobie Łazarza? Czy jest coś, co zaskakuje cię w Jego reakcji? Dlaczego odwlekał swoją podróż do Betanii?

3. Jak Marta i Maria zareagowały na zwłokę Jezusa? Czy w jakiś sposób identyfikujesz się z nimi? Jak postrzegasz Boże milczenie w momentach cierpienia?

4. „Jezus wie, że w tym bolesnym momencie nie ma miejsca na puste słowa i frazesy.” Czego możemy się na uczyć z postawy Jezusa, gdy stajemy twarzą w twarz z tymi, którzy przechodzą przez cierpienie utraty kogoś bliskiego?

5. Jezus rzekł: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11:25). Jak wiara w Jezusa może pomóc nam stać twarzą w twarz ze śmiercią i życiem?



OSOBISTE WYZWANIE

Nauczyciel obiecuje nie tylko życie wieczne w przyszłości, ale również oferuje błogosławieństwa życia obecnego. Cud, który uczynił, dał życie umarłemu, ale również wnosi życie do grobów naszych własnych dusz. Ten wielki cud dla nas oznacza przejście z bezosobowej deklaracji: „Wiem, że możesz dać życie umarłemu” do deklaracji głęboko osobistej: „Wiem, że już dzisiaj możesz wypełnić grób mojego serca życiem na nowo.”

Poświęć parę chwil, aby osobiście zastanowić się nad tym, co przed chwilą przeczytałeś. Wybierz jakieś spokojne miejsce, gdzie możesz spotkać się z Bogiem. Może to być przytulny kąt twojego pokoju, ławka w parku, brzeg jeziora, miejsce w cieniu gór. Na kartce papieru lub w notatniku twojego telefonu komórkowego (pamiętaj o włączeniu trybu samolotowego, aby uniknąć rozpraszania) zapisz odpowiedzi na następujące pytania:

- › Jakie obszary twojego życia potrzebują mocy zmartwychwstania jak Łazarz?
- › Jakich zmian mógłbyś dokonać w swojej rutynie życia, aby pełniej żyć w Chrystusie (J 10:10)?

Sporządź plan i wprowadź go w życie w ciągu najbliższych 21 dni. Ustaw alarm w swoim telefonie przypominający 21 dni począwszy od zaraz. Po upływie 21 dni, gdy zadzwięczy alarm przeanalizuj swój plan. Czy udało ci się go zrealizować?



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › Ewangelia Jana 11
- › Ewangelie Mateusza 22:32, Marka 12:27, Łukasza 20:38
- › 1 Kor 15:50-58; Ap 21:1-4
- › Ellen White. *Życie Jezusa*, rozdział „Łazarzu, wyjdź”
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters*, Madrid: Safeliz, 2019, roz 13 „The Tomb” (Grób).
- › „Jesteśmy bardziej przejęci samym aktem umierania, niż zwycięstwa nad śmiercią. Sokrates doskonalił akt umierania, Chrystus przezwyciężył śmierć. Istnieje realna różnica pomiędzy tymi dwoma aktami. Pierwszy jest w zasięgu ludzkiej egzystencji, drugi dotyczy zmartwychwstania.” (D. Bonhoffer, *Letters and Papers from Prison, the England edition*. Ed. Eberhard Bethge, New York, Touchstone, 1997, str. 240)
- › „Pobożni nazywają to Królestwem Bożym. [...] Wszyscy, którzy oczekujemy zbyt dużo, nie moglibyśmy w ogóle żyć, gdyby nie istniał oddech życia poza tym oddechem z tego świata, gdyby nie było wieczności poza tym czasem... My należymy do wieczności. Tam jest nasz dom. To wieczność jest tym, czego najbardziej pragną nasze serca.” (Hermann Hesse, *Steppenwolf*, New York, Picador USA 1963, str. 152-153)



AKTYWNOŚĆ

ZADANIE 1. 10 POZYTYWNYCH RZECZY.

Materiały: Kartka papieru oraz ołówek dla każdej z osób.

Opis zadania:

- Stwórz 2-3 osobowe grupy.
- Nie wiem, przez jakie problemy obecnie przechodzisz. Być może jest to utrata kogoś bliskiego, nieuczciwe traktowanie, problem którego nie możesz rozwiązać. Możesz zapytać siebie, gdzie jest Bóg, gdy go potrzebujesz? Zatrzymaj się przez chwilę. Pomyśl o doświadczeniach, gdzie Bóg wyraźnie ci pomógł. Zapisz 10 pozytywnych rzeczy, których doświadczyłeś w ostatnim tygodniu i podziel się nimi z grupą.

Zastosowanie:

Staraj się regularnie poświęcać czas na myślenie o pozytywnych momentach twojego życia. Dziękuj Bogu za te błogosławieństwa.

ZADANIE 2. NAUCZ SIĘ MYŚLEĆ POZYTYWNE

Materiały: kartka papieru lub slajd przedstawiający sytuacje opisana poniżej.

Opis zadania:

Czasami doświadczamy skomplikowanych sytuacji, których nie potrafimy zrozumieć. Prawda jest taka, że zawsze jest możliwe znaleźć właściwe rozwiązanie. Stwórz 5-6 osobowe grupy. W grupach spróbujcie wyobrazić sobie pozytywne zakończenie zdarzenia opisanego poniżej.

- Udajecie się na urodziny, ale zapominacie o torcie urodzinowym.
- Samochód załadowany bagażami. Udajesz się na wakacje. Silnik nie chce zapalić.
- Piszecie list z ważną treścią do kogoś, ale przez pomyłkę wysyłacie go na adres kogoś, z kim nie utrzymywaliście kontaktu przez długi czas.
- Decydujesz się, by jechać na uniwersytet motocyklem, ponieważ się śpieszysz. Masz bardzo ważny egzamin dzisiaj. W drodze zaczyna strasznie padać, więc do klasy docierasz kompletnie mokry.
- Zapraszasz przyjaciół na obiad do restauracji, ale uświadamiasz sobie, że zostawiłeś swój portfel w domu.

Zastosowanie:

Następnym razem, gdy sprawy potoczą się nie tak, jak byś oczekiwał, staraj się zachować pozytywną postawę, korzystając z pomocy Boga. (Rz 8:28)

ZADANIE 3 10X1= TROSCZĘ SIĘ O CIEBIE (ZADANIE INDYWIDUALNE)

Materiały: telefon komórkowy, media społecznościowe

Opis zadania:

Wszyscy kochamy korzystać z mediów społecznościowych takich jak WhatsApp, Instagram, Facebook... Na pewno znacie kogoś, kto w tym momencie przechodzi przez trudne momenty w swoim życiu lub potrzebuje kogoś bliskiego. Tak więc zadaniem na ten tydzień jest, aby napisać jedną zachęcającą wiadomość na dziesięć wiadomości, jakie wysyłacie codziennie do innych. Módl się również za tę osobę. Pamiętaj, że twoje słowa i modlitwy mogą pomóc tej osobie w jej zmaganiach. Zachęcaj ją, aby spojrziała na życie w innym, bardziej pozytywnym świetle.

DZIEŃ

8

OBIETNICA

TEKST PRZEWODNI: EWANGELIA LUKASZA 23:26-48

„A PROWADZONO TAKŻE DWÓCH INNYCH ZŁOCZYŃCÓW, BY ICH RAZEM Z NIM ZGLADZIĆ. A GDY PRZYSZLI NA MIEJSCE, ZWANE TRUPIĄ CZASZKĄ, UKRZYŻOWALI GO TAM, TAKŻE I ZŁOCZYŃCÓW, JEDNEGO PO PRAWICY, A DRUGIEGO PO LEWICY [...] I RZEKŁ: JEZU, WSPOMNIJ NA MNIE, GDY WEJDZIESZ DO KRÓLESTWA SWEGO. I RZEKŁ MU: ZAPRAWDĘ, POWIADAM CI, DZIŚ BĘDZIESZ ZE MNA W RAJU.”

Ewangelia Łukasza 23:32-43



GOLGOTA, INACZEJ GÓRA KALWARIA, JEST KAMIENISTYM ZBOCZEM POŁOŻONYM POZA MURAMI JERUZALEM. JEST TO JAŁOWA I OPUSTOSZAŁA ZIEMIA.

Tylko sępy krążące na niebie wypatrywały martwych ciał skazanych na śmierć wyrzucanych tu od czasu do czasu. W tym przygnębiającym miejscu przygotowywano się do ukrzyżowania kolejnych trzech skazańców. Okrzyk bólu i przerażenia zamierał im w gardłach, gdy przybijano ich ręce i nogi do drewnianych krzyży. Żołnierze śpieszyli się z wykonaniem wyroku pośród jęków i przekleństw. Z każdym uderzeniem młota wrzaski oszołomionego widokiem krwi motłochu wzrastały, z trudem kontrolowane przez rzymskich żołdaków.

Jakiś anonimowy bandyta jest właśnie przybijany do krzyża. Nie znamy jego imienia. Ani nawet imienia jego towarzysza. Nie wiemy, jak wyglądał, ile miał lat, nie znamy jego rodziny ani nawet przestępstw, za które go skazano.

Nie ma żadnej różnicy pomiędzy dwoma przestępcami wiszącymi po obu stronach Jezusa. Nic nie wskazuje na to, który jest zły, a który dobry, ponieważ obaj tak samo z pogardą odnoszą się do Jezusa.

Podniecony tłum zbliża się o następny krok w kierunku krzyży. W tym momencie przygotowują Jezusa do ukrzyżowania. Zrywają z niego szaty. Jezusa ciało różni się od pozostałych. Krwiste pręgi po biczowaniu pokrywają plecy, ramiona, głowę. Jeden z przestępców z głębokim zdziwieniem obserwował tortury Nazareńczyka. Niezasłużone rany zadawane temu, którego skrycie podziwiał. Żołnierze nawet przygotowali i nałożyli na głowę Jezusa koronę z cierni. Mówili, że Piłat, który umył swoje ręce po tym, jak skazał go na ukrzyżowanie poprzedzone biczowaniem, orzekł, że ten właśnie jest Królem Żydowskim. **Czy Ten pozwoliłby na takie traktowanie gdyby rzeczywiście był Mesjaszem?**

”

Jakiś anonimowy bandyta jest właśnie przybijany do krzyża. Nie znamy jego imienia. Ani nawet imienia jego towarzysza. Nie wiemy, jak wyglądał, ile miał lat, nie znamy jego rodziny ani nawet przestępstw, za które go skazano.”

Nauczyciel zapalił w nim iskrę pragnienia innego życia, zanim został wciągnięty do bandy Barabasa. On kiedyś słuchał młodego Nauczyciela, ale nie potrafił podjąć decyzji, aby iść za nim, z powodu presji otoczenia. W ten sposób stał się kryminalistą. Ale od tamtego czasu Słowo Nauczyciela spowodowało szczelinę, przez którą światło Prawdy przedostawało się do jego mrocznego serca. To dlatego dręczyło go pytanie:

Dlaczego On pozwala tak się traktować? Dlaczego, będąc tak szlachetną postacią, pozwolił, aby Sanhedryn oddał go w ręce Rzymian? Kapłan z naciskiem powtarzał: „Musi umrzeć, bo czynił się synem Bożym.” (J 19:7)

Ale z drugiej strony jak mógłby dokonywać tych wszystkich cudów, gdyby Bóg nie był z nim. Kim jest ten człowiek? Mówią, że Piłat powiedział:

„Ja w nim żadnej winy nie znajduję” (J 18:38)

Władza miejska - tchórzliwie i niesprawiedliwie - niewinniła Barabasa, przywódcę lokalnego gangu. Jednocześnie skazując na śmierć dwóch żalonych przestępców. A Nauczyciela dodatkowo wychłostano. Okrutny paradoks życia! Barabasz „syn swego ojca” bękart, jest wolny. Jezus zostaje skazany za nazywanie siebie Synem Niebieskiego Ojca. Dzisiaj, tutaj w tym miejscu. Niewinny zostanie skazany w miejsce winnego. Czego Barabasz nie wiedział to to, że na tym właśnie krzyżu, gdzie on powinien wisieć, Nauczyciel zawiśł i że ta śmierć zdecyduje o czymś znacznie większym niż tylko jego przeznaczenie.

Tłum naśmiewa się z Nazareńczyka. Łotr wierzy, że Jezus zaprzepścił nadzieje ludu. Zaledwie kilka dni wcześniej podczas triumfalnego wjazdu do Jerozolimy, wznoszono okrzyki nadziei, że oto obiecany Król, który wyzwoli Izrael spod rzymskiego jarzma i odbuduje Królestwo Dawidowe. Zamiast tego zawiódł lud i ten Go ukrzyżował. **Mówią, że już wcześniej On przepowiadał, że tłum Go zabije. Skoro więc wiedział, dlaczego nie zrobił nic, żeby temu zapobiec? Co to za prorok.**

Na tym etapie rozumowania łotr zgadza się z decyzją Piłata. Czy w ogóle jest miejsce na jakąkolwiek prawdę w tym gąszczu prze-



śladowców i prześladowanych z wyjątkiem tej, że słabi stają się ofiarami mocnych?

Łotr pamiętał też, że Jezus zapowiadał swoją śmierć trzeciego dnia. Mówią, że wskrzesił z martwych młodzieńca z Nain i małą dziewczynkę z Kafarnaum. Mówi się również, że On nazwał śmierć snem. Niektórzy twierdzą, że widzieli, jak Łazarz wychodził z grobu po czterech dniach, wskrzeszony z umarłych. Jak ktoś, kto daje życie innym, może sam skazać się na śmierć? Kim jest ten człowiek? Prorok Boży? No to dlaczego Bóg go nie obroni? Czy on jest szalony? Nie... Jezus wyglądał na osobę przy zdrowych zmysłach. Oszust? Nie... Nauczyciel zawsze był szczery i uczciwy. Osoba opętana? Niemożliwe. A co jeśli On jest naprawdę Mesjaszem? Więc jak to możliwe, że nikt nie wierzy w Jego misję? A może rzeczywiście Jego Królestwo nie jest z tego świata, jak sam twierdził? Co, jeśli Jego Królestwo jest rzeczywiście Niebieskie, tzn. ponad tym życiem i śmiercią?

Wszyscy robią mu wyrzuty. Nawet ten drugi łotr. Szydzą z Niego mówiąc:

„Jeśli jesteś Synem Boga zejź z krzyża. Zbaw siebie i nas” (Mt 27:40-42, Łk 23:39)

Głos drugiego łotra miesza się z wrzaskiem tłumu, żołnierzy i przy-

wódców. Żydzi i poganie. Wszyscy razem krzyczą przeciwko Nazareńczykowi. Jednak ten „dobry łotr” wciąż milczy. Spogląda na cichego i uległego Jezusa. Cierpiący w samotności, wydający się mieć całą ludzkość przeciwko Sobie. Nawet ci, co byli wcześniej wobec siebie wrogami, zgodnie przyjmują jeden front przeciwko Niemu. Faryzeusze, Saduceusze, Herod z Pilatem, rządzący z prostym ludem, Rzymianie ramie w ramie z Żydami, ofiary i oprawcy.

Jezus pozostaje milcząc, jak gdyby był dobrowolną ofiarą. Ponad Jego głową, u szczytu krzyża, wiatr szarpie poniżający zapis nakazany przez Pilata: „Ten jest Królem Żydowskim”. Zapisany w trzech językach, jak gdyby była to uniwersalna deklaracja Jego roszczenia, że jest Królem nad swoim ludem. Nagle promień światła przebija się przez ciemne chmury. Łotr zauważa współczucie, jakim Jezus obdarza swoją konającą z bólu matkę, gdy powierza ją opiece jednego ze swoich uczniów. Oblicze Jezusa emanuje dostojnością i majestatem nieba. Łotr jest oniemiały.

Ciemność otaczająca krzyż zdaje się pokrywać całą ziemię. Jak gdyby ta egzekucja miała wymiar kosmiczny. W pewnym momencie do duszy łotra docierają słowa modlitwy Jezusa.

„Ojciecze przebac im, bo nie wiedzą co czynią.” (Łk 23:34)

W sercu Łotra - po słowach Jezusa - następuje szczerza, głęboka przemiana. Teraz już wie, kim jest Jezus. To serce zdolne przebaczyć swoim oprawcom, ta miłość otaczająca wszystkich śmiertelników - nie wyłączając tych, co go torturowali - może pochodzić tylko od Boga. Ponieważ nienawiść zawsze rodzi nienawiść. Nikt na tym świecie nie byłby w stanie prosić Boga o przebaczenie dla swoich oprawców. Tych, co bluźnili przeciw Niemu, bicowali Go a w końcu ukrzyżowali w tak niesprawiedliwy sposób. Ukrzyżowany Łotr uświadomił sobie, że to przebaczenie obejmuje także i jego. Intuicja mówi mu, że **ludzkość podzielona jest na dwa obozy. Tych, którzy przyjmują Jego przebaczącą łaskę oraz tych, którzy ją odrzucają.**

Słowa Nauczyciela oznaczają: „Niech raczej to Ja będę oskarżany... Ja Jestem przyjacielem, który cię nigdy nie opuści, Jestem Światłem sięgającym poza ciemności... Ja Jestem zmianą i nadzieją. Ja Jestem odnawiającym ogniem,... Ja Jestem drzwiami tam, gdzie wydawało się, że jest tylko mur... Ja Jestem darem, za który nie musisz płacić... Ja Jestem... zanim ziemia powstała. Ja jestem...”¹

Olśnienie dopada przestępcę: Królestwo Jezusa nie jest z tego świata

”

A co, jeśli on jest tym oczekiwanym Mesjaszem?”



i jest ponad wszystkimi królestwami tego okrutnego świata. Ten człowiek jest ucieleśnieniem Królestwa Bożego, które przyszło do nas w Nim. I którego możemy doświadczyć w Nim, jeśli pozwolimy Mu królować w nas. (Łk 10:9; 17:21)

Łotr uświadamia sobie prawdy które oszalamiają go. Królowie tego świata nie są tak potężni, jak im się wydaje, że są. Dostrzega w Chrystusie oczekiwanego Mesjasza, Jego Króla i Zbawiciela. W tej umierającej istocie nie widzi już więcej przekleństwa ukrzyżowania, ale raczej błogosławieństwo obiecanie przez Boga dla odkupienia całej ludzkości z nędzy grzechu. Rozumie już, że łaska Boża jest w stanie wybaczyć nawet najgorszemu przestępcy (2 Kor. 9:8). Ten człowiek, który umierał obok niego - zdradzony, przeklęty, znieważony - jest objawieniem nieskończonej miłości Boga dla niego.

Cudowne nauki Jezusa, z których niektóre jeszcze pamiętał, teraz powracają na nowo przepelnione właściwym znaczeniem. Och, dlaczego wtedy nie zdecydowałem się pójść za Nim! Dotknięty łaską nie zważając na to, że zaraz ma umrzeć, decyduje się na wypowiedzenie tej jednej prośby. Wołając z całej siły swojej duszy prosi:

„Panie, pamiętaj o mnie, kiedy będziesz w swoim królestwie” (Łk 23:42)

Jaka to ulga, gdy nagle słyszy pełne agonii słowa swojego Pana!

„Zaprawdę, obiecuję ci, że będziesz ze mną w raju.”²

Wspaniałość obietnicy zbawienia i wiara łotra są niesamowite. Jego wiara nie zachwiała się na widok bezradnego ukrzyżowanego umierającego Zbawiciela. Ani też pozorny triumf jego wrogów, ani nawet jego własne przestępstwa. On już wie, że mu wybaczone! **Zaakceptował i oddał chwałę Bogu, który z miłości unżył samego siebie; nie tylko wzięł na siebie ludzką naturę, ale też wystawił siebie na żądło śmierci.**

Uchwycił się tej nadziei, widząc Zbawiciela umierającego u jego boku. Tam w dole ludzie wciąż krzyczeli. Tutaj chmary insektów wdzierają się do otwartych ran. Lecz ten „dobry łotr” widzi Go jako triumfatora nad śmiercią, zmartwychwstały, chwalebny, królujący nad żywymi i umarłymi. I on, łotr, ma teraz pragnienie, aby być wraz z Nim w Jego Królestwie chwały.

Łotr znalazł się teraz w Królestwie Łaski bez potrzeby przechodzenia przez chrzest. On jest pierwszym wierzącym w historii, który umiera jako chrześcijanin wierzący w Jezusa. I chociaż nie otrzymał chrztu wodnego, doświadczył chrztu krwi, Ducha i ognia. Ponieważ jego stare EGO umarło. A to, co pozostało z niego samego, złożył na ofiarę Bogu.

Pierwszym owocem wiary, jaki wydał łotr, było złożenie świadectwa i wyznanie Jezusa przed jego drugim kompanem poprzez dwie deklaracje. Świętość Chrystusa („On nie uczynił nic złego”) i Jego zwycięstwo („...gdy będziesz w swoim Królestwie...”) oraz kolejnym

”

Ten człowiek jest ucieleśnieniem Królestwa Bożego, Królestwa miłości, którego mogliśmy doświadczyć w Nim. I którego możemy doświadczyć w Nim, jeśli pozwolimy Mu królować w nas..”



owocem, gdy mówi bezpośrednio do niego:

„Czy ty się Boga nie boisz? **Czy nie masz w poważaniu tego, od którego zależy twoja przyszłość?**”

On już jest Świadkiem...

Właśnie nadchodził dzień Szabatu. Najpierw jego nogi zostaną połamane, tak aby przyspieszyć jego śmierć, a następnie jego ciało zostanie zrzucone i pozostawione na ziemi. Pokarm dla sępów. Ale to nie ma już żadnego znaczenia. Jan pisze, że „szczęśliwi” są ci którzy w Panu umierają. Ponieważ ich uczynki idą za nimi. Ap 14:13 **I chociaż jest nie do końca świadomy, będąc przestępcą na krzyżu, pozostanie poprzez wieki dla wielu najbardziej odpowiednim przykładem zbawienia z łaski przez wiarę.** On i Maria Magdalena

- kobieta wyrwana z potępienia, która stoi teraz pod krzyżem - będą pierwocinami zbawionych. Łotr, pierwszy, który uwierzył w ukrzyżowanego Chrystusa, i kurtyzana, pierwsza, która uwierzyła w zmartwychwstałego Zbawiciela. Teraz Jezus może już umrzeć w pokoju. Ten „dobry łotr” zapewnił go, że Jego śmierć nie była na próżno. Wyraźnym, mocnym głosem Jezus wyznaje:

„Ojczy, w Twoje ręce oddaję ducha Mego” (Łk 23:46) Misja jest zakończona!

Po wypowiedzeniu tych słów Jezus umiera.

Wszystko zostało wypełnione. Izajasz pisał, że Mesjasz zostanie włączony w poczet przestępców (Iz 53:12) I prorocstwo to mówi, że najbardziej grzeszny stanie się dzieckiem Bożym. Ta historia wyciska łą radości z moich oczu, ponieważ widzę, jak bardzo Bóg pragnie przekształcić życie każdego z nas, abyśmy byli z Nim w raju.

Jeśli natchnione Słowo nie ujawniło nam imienia tego łotra i wolało, aby w naszych myślach pozostał jako ten „dobry łotr”, to jest tego konkretny powód (choć według tradycji nazywał się Dismas). Ale nic więcej na jego temat nie wiemy. Jego wyznanie wiary jest najprawdopodobniej jednym z najbardziej przejmujących, ponieważ on nie uwierzył w zmartwychwstałego i pełnego chwały Zbawiciela - jak my wszyscy późniejsi wierzący uwierzyliśmy - ale w ubiczowanego jak on sam i ukrzyżowanego zaraz obok niego.

Obietnica jaką otrzymał jest również najpiękniejszą jaką kiedykolwiek usłyszało ludzkie ucho. Ponieważ to Jezus obiecał mu, że będzie w raju razem z Nim.

Ten krótki zapis rozmowy pomiędzy tymi dwoma to Akt Usprawiedliwienia z Wiary bardziej poruszający i przekonujący niż jakiegokolwiek teologiczne rozprawki, jakie kiedykolwiek czytałem na ten temat. Piotr wydaje się identyfikować z „dobrym łotrem” gdy mówi „ukrzyżowany jestem z Chrystusem” (Ga 2:20)

Historia ta uczy nas, że nawet najbardziej zepsuty charakter może być wyratowany przez łaskę Jezusa. Pokazuje nam, że najważniejszą rzeczą potrzebną do zbawienia jest pragnąć tego tak bardzo, jak ten Łotr zapragnął być z Jezusem w raju. Jesteśmy na Golgocie, gdzie stoją trzy krzyże. Możemy identyfikować się z tym „dobrym łotrem” lub z tym „złym”. Jezus jest pomiędzy. Czekając.

W miarę jak słońce zachodziło nad Kalwarią, cień krzyża powiększał się, sięgając coraz dalej i dalej. Do momentu gdy sięgnie poza horyzont, poza cały wszechświat. **Wbity głęboko w twardego gruntu, skierowany w niebo krzyż rozciąga przestrzeń i czas na pół. Jest jak**

pienowia rana, od góry do dołu, przed i po, a Jego rozpostarte ramiona obejmują cały świat. To miejsce, gdzie przecinają się drogi, drogowskaz wskazujący kierunek do wieczności, gdzie możemy spotkać Jezusa. Most rozciągnięty nad otchłanią. Krzyż, będący symbolem śmierci, stał się symbolem życia bez końca.

Dzisiaj, będąc świadomi naszych duchowych potrzeb, możemy modlić się słowami mędrca: „Panie, nie proszę o przebaczenie dane Piotrowi ani o łaskę, jakiej doświadczył Paweł. Wystarczy mi obietnica, jaką dałeś „dobremu łotrowi” na krzyżu”³ //

1 Francis Spufford, *Unapologetic: Why, Despite everything, Christianity Can still make surprising emotional sense*. New York: harper One 2013. str. 142

2 Oryginalny grecki tekst nie ma interpunkcji. Tak więc zwrot ten może być spokojnie przetłumaczony jako: „Zaprawdę powiadam ci dzisiaj, będziesz ze mną w raju”. Jednak większość przekładów biblijnych tłumaczy ten tekst jako: „Zaprawdę powiadam ci, dzisiaj będziesz ze mną w raju” jako obietnicę wypełnioną tego samego dnia. Wiemy jednak z kontekstu, że Jezus nie udał się do Nieba tego dnia aż do dnia zmartwychwstania. On sam mówi, że nie wszedł jeszcze do domu swojego Ojca (Jan. 20:17) Oznacza to, że najlepszym tłumaczeniem powyższego fragmentu będzie: „Zaprawdę powiadam ci dzisiaj - bez względu na to jak niewiarygodnie to brzmi - że będziesz ze mną w raju w dniu zmartwychwstania, tak jak wszyscy inni zbawieni”. Takie tłumaczenie pozostaje w harmonii z szerszym pojęciem biblijnym nauczaniem, że zbawienie będzie miało miejsce dla wszystkich w tym samym czasie. (Hebr. 11:39-40, Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 751)

4 Ta modlitwa wyryta jest na grobie Mikołaja Kopernika. (1473-1543) w Kościele na Warmii w Polsce. (Roberto Badenas, *Encuentros decisivos (Decisive Encounters)*, Madrid: Safeliz, 2017, str. 239).

”

Nikt nie upada tak głęboko i nie jest na tyle podły, aby nie mógł znaleźć ratunku w Chrystusie. Ani jeden krzyk potrzebującej duszy, która nie potrafi użyć słów, nie pozostanie bez echa.”

Ellen G. White, *Życie Jezusa*, str. 179.5.





PYTANIA

1. Jezus wisi na krzyżu. Jak myślisz, co mogli czuć uczniowie? Co mogli myśleć o Jezusie jako Mesjaszu, Zbawicielu świata, lub o Jego deklaracjach, że jest Synem Bożym?

2. Jezus modlił się tymi słowami: „Ojcie wybac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23:34) Jak te słowa mogą oddziaływać na ciebie, biorąc pod uwagę kontekst? Jak możesz zastosować płynące z tych przemyśleń wnioski w codziennym życiu?

3. Wydawało się, że plan Jezusa nie powiódł się. Co ty widzisz, patrząc na Jezusa wiszącego na krzyżu?

4. Jezus zawisł na krzyżu w wyniku starań współczesnych mu przywódców kościelnych (Łk 22:2; J 11:47-50) Na jakiej podstawie możemy sami czuć się winni tego samego, odrzucenia Mesjasza - jako jednostki oraz jako cały kościół?

5. „Dobry łotr nie uwierzył w zmartwychwstałego i uwielbionego Chrystusa - jak my później uwierzyliśmy - ale w Zbawiciela, który był ubiczowany jak on i ukrzyżowany obok niego.” Czego możemy się nauczyć o wierze i zbawieniu, gdy weźmiemy pod uwagę tego „dobrego łotra” i jego spotkanie z Jezusem?



OSOBISTE WYZWANIE

Dzisiaj jest ostatni dzień tygodnia modlitwy. Każdego dnia towarzyszyliśmy Jezusowi w decydujących momentach Jego służby dla innych. Teraz jest czas, abyś i ty doświadczył tego decydującego spotkania z Jezusem. Wybierz jedną z czterech ewangelii, Mateusza, Marka, Łukasza lub Jana. Przeczytaj ją w przedziale czasu ok. 1 lub 2 miesięcy. Możesz dla przykładu czytać rozdział dziennie. Postaraj się o spokojny czas i miejsce. Rozpocznij szczególną modlitwą, aby Bóg zechciał się z tobą spotkać. Poniżej znajdziesz kilka pomocnych sugestii.

1



YOUVERSION BIBLE APP

Wykorzystaj aplikację YouVersion Bible:

<https://www.youversion.com/the-bible-app/>. Oferuje ona 1755 przekładów biblii w 1134 językach jest bezpłatna. Możesz stworzyć sobie konto na stronie. Aplikacja pozwoli ci na wyróżnianie fragmentów biblii, dodawanie notatek, zakładek, przyjaciół i dzielenie się cytatami na mediach społecznościowych. Po przeczytaniu rozdziału, wybierz twój ulubiony werset, stwórz z niego cytat i podziel się z przyjaciółmi.

2



CZYTAJ, STREŚĆ, ZASTOSUJ

Zaopatrz się w notatnik i zastosuj poniższe sugestie:

1. Przeczytaj wybrany fragment przynajmniej dwa razy
2. Streść przeczytany tekst
3. Zastosuj: Co mówi ci tekst? Jak zastosujesz to do swojego życia?

3



KREATYWNE PODEJŚCIE

Przeczytaj fragment i przelóż to na artystyczną formę. Napisz wiersz, stwórz historię, napisz piosenkę...

4



ODKRYWCZE CZYTANIE BIBLII

Skorzystaj z tych 5 pytań, aby w pełni wykorzystać rozdział:

1. Co znalazłeś nowego?
2. Co cię zaskoczyło najbardziej?
3. Czego nie rozumiesz?
4. Co możesz zastosować i czemu się podporządkować?
5. Czym podzielił się z innymi w tym tygodniu?

5



„SPOTKAĆ JEZUSA” METODA STUDIOWANIA BIBLII

Źródło: *Learn to study the Bible: Forty different step by step methods to help you discover, apply, and enjoy God's Word.* USA: Xulon Press. 2009, str 167 -171

Choose a notebook to use as a journal and follow the steps:

1. Przeczytaj rozdział
2. Zanotuj kontekst
3. Streść słowa Jezusa, Jego emocje, ton głosu.
4. Zapisz reakcje Jezusa.
5. Co inni mówią o Jezusie?
6. Jaka jest Jego reakcja.
7. Jaka jest twoja reakcja.
8. Jak zastosować to w życiu?

6



NIGDY WIĘCEJ SAM

Znajdź kogoś, z kim będziesz mógł studiować ewangelię. Pod koniec lub na początku dnia możecie za pomocą SMS-ów dzielić się przemyśleniami, co was poruszyło najmocniej itp.



DO GŁĘBSZEGO PRZEMYŚLENIA

- › Mt 27; Mk 15; Łk 23; J 19
- › Rzymian 1:16
- › Ewangelia Mateusza 5
- › Ellen G. White, *Życie Jezusa* rozdział, „Golgota” oraz „Wykonało się”,
- › Ellen G. White „Droga do Chrystusa Magazine” wydany przez Departament Młodzieży, diecezja Południowa Niemiec kościoła ADS: Kościół ADS 2018. Kontakt youth@eud.adventist.org jeśli potrzebujesz więcej informacji na temat projektu „Steps to Christ”
- › Roberto Badenas, *Decisive Encounters*, Madrid: Safeliz, 2019, roz. 19 „The Promise” (Obietnica).
- › „Odpowiadanie złem za dobro jest szatańskie, odpowiadanie dobrem za dobro jest ludzkie, odpowiadanie dobrem za zło jest boskie.” (Alfred Plummer, *An Exegetical Commentary on the Gospel According to S. Matthew*, London: Elliot Scott, 1910, str. 89.)
- › „Bóg poświęca nieograniczoną uwagę każdemu z nas. On nie traktuje nas jak ludzkie masy. Jesteś tak bardzo osobście traktowany, jak gdybyś był jedyną osobą we wszechświecie.” (C. S. Lewis, *Mere Christianity*, London: Fount Paperbacks, 1997, str. 139-140.)
- › „Przekleństwem współczesnego konsumenckiego społeczeństwa [...] jest traktowanie ludzi w sposób materialny, selekcjonowanie rzeczy pod względem ich wartości, a ludzi pod względem ich wpływów. Jezus posiadał dziecięce serce ignorujące takie podziały. Poświęcał uwagę każdemu - szlachetnym oraz przestępcom, żebrakom i książętom. Tym samym współczującym głosem, jak gdyby nie było żadnych różnic między nimi. Przy każdym spotkaniu tylko dwie ludzkie istoty, twarzą w twarz, a pomiędzy tymi słowa płynące w jedną i w drugą stronę.” (Christian Bobin, *L'homme qui marche*, Cognac: Le temps qu'il fait, 1995, str.15.)
- › „Wyobraźmy sobie Boga składającego każdemu z nas następującą ofertę:
Dam ci wszystko, czego sobie życzysz. Cokolwiek. Doskonała miłość, wieczny pokój, nie będziesz nigdy sam, żadnego problemu ani wątpliwości. Żadnych trosk ani zmartwień w sercu, nigdy niczego ci nie zabraknie. Nie będzie żadnego grzechu, winy, zasad, oczekiwań, upadków, nigdy nie będziesz samotny, nigdy nie doświadczysz bólu, nigdy nie umrzesz. Jednak nigdy również nie ujrysz mojej twarzy.
Czy chciałbyś tak? Ja też nie. To nie wystarczy. Kto by chciał niebo bez Boga. Niebo nie byłoby niebem, gdyby nie było tam naszego Boga.
Wieczność bez bólu i śmierci... To miłe, ale niewystarczające.
Możemy mówić o miejscu, gdzie nie ma łez, śmierci, strachu, nocy, ale te są tylko dobrodziejstwami nieba. Piękno nieba zaś jest widzieć Boga. Niebo jest jak Jego serce. (Max Lucado, *When God Whispers Your Name*, Nashville, Tennessee: Thomas Nelson, 1999, str. 172-173).

WBITY GŁĘBOKO W TWARDY GRUNT, SKIEROWANY W NIEBO KRZYŻ ROZCINA PRZESTRZEŃ I CZAS NA PÓŁ. JEST JAK PIONOWA RANA, OD GÓRY DO DOŁU, PRZED I PO, A JEGO ROZPOSTARTE RAMIONA OBEJMUJĄ CAŁY ŚWIAT. TO MIEJSCE, GDZIE PRZECINAJĄ SIĘ DROGI, DROGOWSKAZ WSKAZUJĄCY KIERUNEK DO WIECZNOŚCI, GDZIE MOŻEMY SPOTKAĆ JEZUSA.





AKTYWNOŚĆ

Dzisiaj jest ostatni dzień Młodzieżowego Tygodnia Modlitwy. Sugerujemy, abyś przygotował coś specjalnego. Zorganizuj piknik, lub kolację, by uroczystie zakończyć ten tydzień.

Możesz poprosić każdego z uczestników, by przygotował jakąś potrawę lub napój. Udekoruj pomieszczenie, aby było szczególnie mile i ciepłe, wyselekcjonuj odpowiednią spokojną muzykę, aby rozbrzmiewała w tle.

W trakcie pikniku lub kolacji możecie również poświęcić czas następującym zadaniom:

AKTYWNOŚĆ 1. LISTA OBIETNIC

Materiały: duże arkusze kolorowego papieru, taśma klejąca, nożyczki, ołówki lub markery, materiały dekoracyjne.

Opis zadania:

- Każda osoba powinna przynieść jakieś swoje osobiste zdjęcie. Zdjęcie powinno przedstawiać jakieś wydarzenie z jej/jego życia upamiętniające jakieś doświadczenie z Bogiem.
- Przyklejcie zdjęcia do ściany na kolorowych arkuszach papieru lub kartonu albo na oknach. Pod każdą fotografią powinno znajdować się imię jej właściciela. Można tam również umieścić opis.
- W trakcie pikniku lub kolacji każdy z uczestników może podzielić się doświadczeniem spełnionej Bożej obietnicy. W ten sposób całe zdarzenie może stać się błogosławionym czasem dla wszystkich razem.

ZADANIE 2 WYRAŻANIE PRZEZ SZTUKĘ.

Materiały: odtwarzacz, głośnik, farby wodne, pędzle, biała tkanina (lub gruby papier)

Opis zadania:

Posłuchaj piosenki „Your Promise” wykonaną przez chrześcijańską piosenkarkę Marię José Jimeno.

[English: <https://www.youtube.com/watch?v=3DAIXamZAGO>]

(Możecie wybrać inny utwór w zależności od tematu i kontekstu.)

- Najpierw wysłuchaj utworu z zamkniętymi oczami tak, byś mógł skupić się na słowach.
- Następnie spójrz na tekst tak, jakbyś czytał wiersz.
- W końcu przesłuchaj utwór jeszcze raz. W międzyczasie pozostali uczestnicy powinni próbować odzwierciedlić za pomocą pędzla na płótnie, uczucia, emocje, myśli duchowe, znaczenie utworu odnajdywane w melodii i słowach. Niech to będzie tak spontaniczne, jak to jest tylko możliwe. Możecie podzielić się swoimi dziełami i wyrazić ich znaczenie dla was indywidualnie.

ZADANIE 3 KAPSUŁA CZASU

Materiały: jedno udekorowane pudło, najlepiej z zamknięciem, koperty, papier listowy, ołówki lub długopisy, aromatyczne świece.

Opis zadania:

- Każdy z uczestników niech napisze list do siebie samego z przyszłości, przeznaczony do otwarcia za rok od teraz. Dla przykładu podczas następnego Młodzieżowego Tygodnia Modlitwy. W tym liście możecie wyrazić swoje własne pragnienia, marzenia, pomysły, modlitwy itp. Również napiszcie, jak wyobrażacie sobie siebie za rok, rzeczy za które będziecie wdzięczni, obietnice jakie będą spełnione z Bożą pomocą za rok. Niech świece będą zapalone w trakcie pisania. *(zmysł węchu jest bezpośrednio połączone z układem limbicznym odpowiedzialnym za funkcjonowanie pamięci i poznawania. To dlatego pewne zapachy przywołują wspomnienia z przeszłości)*
- Włóżcie listy w koperty. Każda osoba musi napisać swoje imię na kopercie. Umieśćcie koperty z listami w Kapsule Czasu. Również umieśćcie aromatyczne świece w pudle.
- Na końcu zamknijcie pudło i zaryglujcie je. Jedna z osób niech trzyma je u siebie i będzie „strażnikiem Kapsuły Czasu” przez jeden rok. Postanówcie spotkać się za rok znowu aby otworzyć Kapsułę i przeczytać listy.

AKTYWNOŚĆ DODATKOWA

Zanim zakończysz, możesz rozdać każdej osobie kartki z obietnicami biblijnymi.



STOPKA REDAKCYJNA



Decydujące spotkania, Młodzieżowy Tydzień Modlitwy

Autor: Roberto Badenas

Oparta na książce *Encuentros Decisivos [Decisive Encounters]* © 2017 Editorial Safeliz S.L Pradillo, 6 Pol. Ind. La Mina, E-28770 · Colmenar Viejo, Madrid, Spain

TEL.: [+34] 91 845 98 77 · FAX: [+34] 91 845 98 65 admin@safeliz.com · www.safeliz.com

TYTUŁ ORYGINAŁU:

*Encuentros decisivos,
Semana de oración para jóvenes*

KIEROWNIK PROJEKTU:

Jonatán Tejel

KOORDYNATOR I EDYTOR PROJEKTU:

Alexandra Mora

DOSTOSOWANIE NA JĘZYK HISZPAŃSKI:

Andrés Tejel

WSPÓŁTWÓRCY:

Sarai de la Fuente Gelabert, Samuel Gil,
Javier Palos Ibáñez, Silvia Palos Ibáñez,
Loyda Pamplona, Esther Quiles Peiró.

TŁUMACZENIE NA JĘZYK ANGIELSKI:

Alexandra Mora and Astrid Tejel

KOREKTA WERSJI ANGIELSKIEJ:

Alexandra Browne

KOORDYNATOR WERSJI POLSKIEJ:

Marek Micyk

TŁUMACZENIE NA JĘZYK POLSKI:

Katarzyna i Zuzanna Śleszyńska

KOREKTA WERSJI POLSKIEJ:

Aneta Prosót

PROJEKT I GRAFIKA:

Simon Eitzenberger (www.desim.de)

ZDJĘCIA:

unsplash.com: str. 1+80 Ian Espinosa; str. 2 Hunter Bryant; str. 7 Jeshoots.com; str. 10 Oliver Sjostrom; str. 11 Alexander Andrews; str. 12 Quino Al; str. 13 Sam Manns; str. 14 Bruno Nascimento; str. 18 Tiko Giorgadze; str. 19 Vince Fleming; str. 20 Vasily Koloda; str. 21 Lina Trochez; str. 22 Hian Olivereira; str. 27 Fabio Neo Amato; str. 28 Jon Tyson; str. 29 Neonbrand; str. 30 Dino Reichmuth; str. 34 Sam Burriss; str. 35 Ben White; str. 36 Nasa; str. 37 Aiony Haust; str. 38 Kyo; str. 44 Mitch Lensink; str. 45 Anthony Ginsbrook; str. 46 Remi Walle; str. 50 Ian Espinosa; str. 51 Glenn Carstens; str. 53 Zen Maldives; str. 54 Guille Pozzi; str. 58 Bruno Van der Kraan; str. 59 Sharon Mccurcheon; str. 60 Rodolfo Sanches Carvalho; str. 61 Alexandru Tudorache; str. 61 Omar Lopez; str. 66 Bryan Minear; str. 67 Paula May; str. 68 Jeremy Perkins; str. 69 Johan Mouchet; str. 70 Greg Rakozy; str. 72 Thom Holmes, Aaron Bruden; str. 73 Ben White, Ian Espinosa; str. 75 Annie Spratt; str. 77 Helena Lopes

Pexels.com: str. 26 Úrsula Madariaga; str. 52 Juan Pablo Arenas; str. 62 Ylanite Koppens; str. 72 Pixabay; str. 73 rawpixel.com;

Shutterstock: str. 42-43 Frankie's

Decydujące spotkania, Młodzieżowy Tydzień Modlitwy

© 2019 Departament Młodzieży Wydziału Inter-Europejskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego®, Schosshaldenstrasse, 17, 3006 Bern, Switzerland. Wszelkie prawa zastrzeżone.

youth@eud.adventist.org

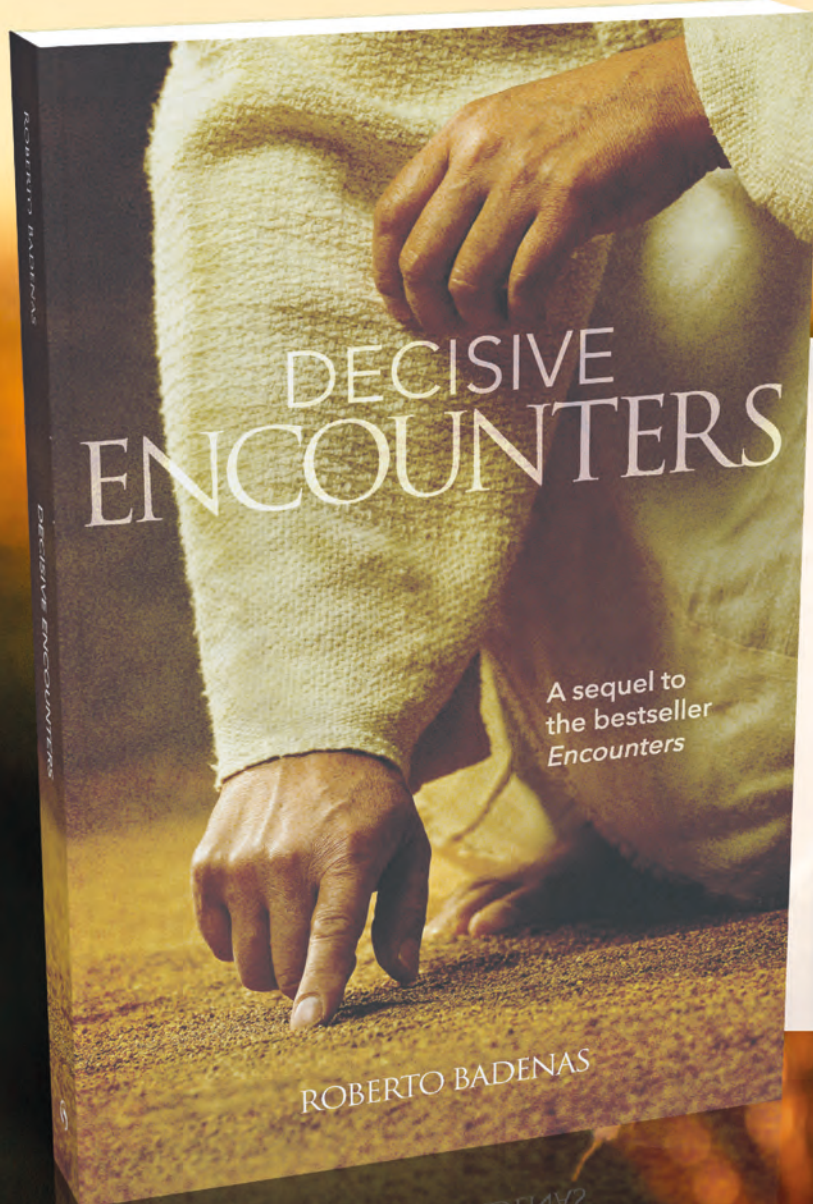
Wszystkie cytaty z Pisma Świętego, o ile nie wskazano inaczej, pochodzą z Biblii Warszawskiej®. Używane za zgodą. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Zezwolenie na wydrukowanie tej czytanki na Młodzieżowy Tydzień Modlitwy przeznaczonej do użytku w lokalnych kościołach, grupach młodzieżowych i innych chrześcijańskich zajęciach edukacyjnych. Specjalne pozwolenie nie jest konieczne. Zawartość tego Młodzieżowego Tygodnia Modlitwy nie może być jednak powielana w żadnej innej formie bez pisemnej zgody wydawcy. Zawartość nie może być w żaden sposób zmieniona. Wszelkie prawa zastrzeżone.

1st edition 2019

Printed in Poland

DECISIVE ENCOUNTERS



LIFE IS A JOURNEY, FULL OF SURPRISES, EMOTIONS, POSSIBILITIES, AND ENCOUNTERS. SOME OF THESE ENCOUNTERS—WHETHER SOUGHT OR UNEXPECTED—CAN CHANGE THE TRAJECTORY OF OUR LIVES. THESE ARE DECISIVE ENCOUNTERS.

SOFT COVER - 260 PAGES



www.publicacionesadventistas.com

Jesus.
CIEŚLA. NAUCZYCIEL.
ZBAWICIEL. MESJASZ.

Emmanuel

Bóg stał się człowiekiem, aby wyjść na człowiekowi na spotkanie.

*Życie jest pełne spotkań, oczekiwanych i tych nieoczekiwanych.
Każde z nich przemienia nasze życie. Ale jest jedno spotkanie,
które jest ponad innymi: spotkanie z Jezusem.
On nigdy nie pozostawia nas takimi jakimi byliśmy wcześniej.*

Kiedy skończysz czytać,
KOLEJ NA TWOJE SPOTKANIA Z NIM.



Seventh-day
Adventist® Church
INTER-EUROPEAN DIVISION

Departament Młodzieży

Wydział Inter-Europejski, Kościół Adwentystów Dnia Siódmego®
Schosshaldenstrasse 17, 3006 Bern, Switzerland